Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 2 września Rok VIII. — Nr. 201

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

W dniu Nowego Roku szkolnego.

Zaroiły się ulice Polski niezliczoną rzeszą młodzieży, która po wypoczynku wakacyjnym, wraca w progi szkolne, aby dalej rozwijać władze swe duchowe, krzepić serce i hartować wolę. Wszystko dziś krząta się, mówi, myśli, czyni zakupy, planuje, cieszy się i napawa nadzieją pod hasłem szkoły. To niepośledni dzień, to uroczysta chwila, w której rodzice oddają swe najdroższe skarby, źrenice swych oczu pod opiekę nauczycielstwa polskiego.

Początek obecnego roku szkolnego jest tem uroczystszy, że akt podziału czynności wychowawczych między dom i szkołę odbywa się pod skrzydłami opiekuńczymi tak wytrawnego znawcy duszy młodzieży jak i potrzeb narodu całego, jakim jest Minister Wyznań Religijnych i Ośw. Publ. **Stanisław Grabski.** Jego reformy zapowiedziane, zapoczątkowane i te, które wchodzą w życie z dniem dzisiejszym są tak głęboko pomyślane i tak zgodne z potrzebami chwili obecnej, że nawet jego przeciwnicy, jeśli możnaby ich znaleść, muszą przyznać, że jedynie dobro powszechne, dobro Ojczyzny na celu mają, że oparte są na gruntownem przemyśleniu rzeczy i że cel ich sięga daleko wprzód poza żyjące pokolenie.

Ale na nic zdadzą się wszelkie nawet najlepsze reformy, jeżeli tylko szkoła będzie się niemi interesowała, jeżeli społeczeństwo całe, a zwłaszcza dom rodzicielski nie poprze ich całą siłą i tym sposobem nie dopomoże do ich całkowitej realizacji.

Dlatego omówimy dzisiaj jaki jest cel dzisiejszych dzieci szkoły, a jakie zadanie ma spełniać dom rodzicielski, aby szkole dopomódz, Rządowi ułatwić pracę, a dzieciom naszym zapewnić pełne nowoczesne i narodowe wychowanie.

Gdy przyjrzymy się historji wszystkich ludów cywilizowanych, to spostrzeżemy, jak zmiennym był u nich cel wychowania dzieci. I u nas zmienił się on z biegiem czasu i w różnych epokach naszego bytu państwowego. Dzisiejszą myślą przewodnią, celem, do którego dążyć powinniśmy, jest uczynić Polskę potężną, silną, sławną i szczęśliwą. Musimy dążyć z całych sił, aby Polska nie tylko korzystała z tego, co mózgi innych narodów wymyśliły, co obce fabryki wyprodukowały lub też obce serca odczuły. Musimy dziś stanąć wszyscy w jednym szeregu od siermiężnego wieśniaka aż do dygnitarza świeckiego i duchownego i pójść w zawody na każdem polu wytwórczości z całym cywilizowanym światem. Jeżeli mamy stać się wielkim narodem, to musimy przekonać świat, że polski pług, kosa, kielnia, młotek górnika, ołówek wyrobiony w polskiej fabryce nie są gorsze od takichże produktów niemieckich, francuskich, angielskich, że mąka nasza nie jest gorsza od amerykańskiej, a chleb nasz smaczniejszy od włoskiego pieczywa. Musimy udowodnić światu, że pod względem sumienności i wytrwałości w pracy nie ustępujemy nikomu pierwszeństwa. Tym sposobem zdobędziemy sobie w świecie szacunek, a nie tylko sentyment, a u wrogów naszych respekt. Z tego zdaje sobie dobrze sprawę nasz Minister St. Grabski. W tym kierunku idą jego reformy. Do gimnazjum, na uniwersytet niech idą najwybitniejsi i najzdolniejsi młodzieńcy i dziewczęta. **To przyszli generałowie narodu.** Oni posuwać i pomnażać mają w przyszłości kulturę duchową polską. Do szkół licealnych, dających pełne wykształcenie, zastosowane do stosunków naszych niech idą **oficerowie narodu.** Ci będą profesorami szkół powszechnych, średnich, zawodowych, urzędnikami i t. p.

Równorzędne z niemi będą **szkoły zawodowe.** Wychowańcy tych szkół to pracownicy i kierownicy całego naszego życia gospodarczego, ekonomicznego, handlowego, wogóle wytwórczego. Ci mają być ostoją naszej kultury materjalnej. Reszta to **szeregowcy narodu.** Ci muszą otrzymać również pełne, zaokrąglone wykształcenie i wypełnić wszystkie inne komórki życia narodowego. A każdy z tych szeregów musi być wyszkolony gruntownie i fachowo. Oto myśl przewodnia reformy p. Ministra. Dba on, aby pokolenia następne posiadały również tężyznę fizyczną, nie pozwala przemęczać młodzieży, obcina nawet godziny pewnych przedmiotów na korzyść zdrowia naszej dziatwy, a pragnie, aby uczono mniej, co do zakresu, a głębiej co do treści.

Stąd zapowiedź zmiany dotychczasowych programów naukowych. Powiedzieliśmy, że społeczeństwo winno iść na rękę szkole i władzom szkolnym. Niechajże rodzice nie pchają swych dzieci jedynie do studjów klasycznych, zwłaszcza te dzieci, którym brak czy to zdolności odpowiednich czy też nieraz ochoty do takiej pracy. Wybierać dla nich takie zawody, które im odpowiadają, w których czuć się będą naprawdę szczęśliwymi.

W domu, kiedy młodzież zostaje pod okiem rodziców, starać się wychowywać ją w duchu czysto narodowym, dawać jej dobre podstawy moralne, budzić radość z życia, pogłębiać i umacniać w niej uczucia miłości Ojczyzny. Wszczepiać w dzieci poczucie obowiązkowości, pracy, karności narodowej. Uczyć ją poszanowania władzy i posłuchu przepisom szkolnym i państwowym.

Od kolebki wszczepiać w dzieci kult dla armji polskiej, przyzwyczajać dzieci od kolebki do strzeżenia honoru Polaka. Nie wmawiać w syna, że tylko wtedy będzie szczęśliwym, gdy zostanie urzędnikiem. I owszem wskazywać dzieciom, że w naszej Ojczyźnie jest rozległy łan pracy. Dobrym synem Ojczyzny i zasłużonym dla Niej może być i dobry rzemieślnik i rolnik na jednym zagonie i dziennikarz i ten co brukuje gościńce. Wyrabiać u dzieci poszanowanie dla pracy i tęsknotę do niej.

Dziewczęta chować nie na „Lalki", czekające, tylko na mężów i nie dopuszczać do tego, aby panienki umiały jedynie grać na fortepianie, mówić po francusku, spać do 11-tej i siedzieć przy lustrze. Niech matki przyzwyczajają je od maleńkości do tego, aby rozumiały się i doceniały znajomość gospodarstwa domowego. Niech się też rozumieją na szyciu, myciu i gotowaniu. I owszem dbać należy, aby córki nasze nie były „gąskami", aby się kształciły, gdy są zdolne, lecz niech każda z nich zna się na kroju, porządku, hygjenie domowej, niech się nauczy oszczędności i zaradności, a wówczas wychowanie naszych dziewcząt będzie celowe, zgodne z tradycją naszą o kobiecie polskiej, która posiada wrodzony wdzięk i inteligencję do pierwszeństwa w Europie.

Gdy więc rodzice będą wychowywali swe dzieci z myślą o dobru narodu, uwzględniali najbliższe potrzeby państwa, to przy pomocy szkoły wyprowadzą swe dziatki na takich obywateli, którzy własnym rodzicom będą wdzięczni, a Ojczyźnie pożyteczni.

W myśli St. Grabskiego trzeba się wczuć, aby zrozumieć jego głęboki rozum wychowawczy i genjalne reformy, które rozpoczął. Oby Nowy Rok szkolny posunął o krok dalej zrealizowanie tych poczynań, które zmierzają do szczęścia nas wszystkich, a przedewszystkiem naszych kochanych dzieci.

Szczęść Boże młodzieży! Szczęść Boże Rodzicom i Nauczycielom, Szczęść Ci Boże Panie Ministrze w Twych zamiarach dla dobra Państwa i Narodu naszego!

Piotr Hrabyk.

Nad reformą rolną obradują już w Senacie.

Warszawa. (PAT.) 31 8. W dniu dzisiejszym rozpoczęły się obrady podkomisji w składzie 9-ciu członków, wyłonionej przez senackie komisje skarbowo-budżetową, prawniczą i spraw społecznego, dla rozpatrzenia projektu ustawy o wykonaniu reformy rolnej.

Przewodniczył senator Smólski, referował senator Buzek. Sprawozdawca w zagajeniu swego referatu omówił przedewszystkiem sprawę rentowności wielkich i małych gospodarstw, wykazując, że wszędzie tam, gdzie ludność włościańska posiada odpowiedni stopień oświaty zawodowej i ogólnej, własność drobna produkuje w stosunku do hektara obszaru więcej aniżeli własność większa. Stoją zasadniczo na gruncie projektu, sprawozdawca dowiódł, że między projektem ustawy, a przepisami ustawy 3, art. 99 konstytucji niema żadnej sprzeczności, przeciwnie ustawa jest wykonaniem przepisów konstytucji.

Po referacie podkomisja przystąpiła bezpośrednio do rozpatrzenia poszczególnych artykułów. Do art. 1, zawierającego postanowienia ogólne, zgłosili poprawki senatorowie Gritzmacher, Stecki, Pasternak i Woźniak. W głosowaniu wszystkie poprawki nie uzyskały większości. Wobec tego art. 1 przyjęto w brzmieniu sejmowem. Przystąpiono z kolei do działu pierwszego, traktującego o zapasie ziemi, przeznaczonej na parcelację. Rozwinęła się dyskusja nad art. 2 do 6, której nie ukończono. Prace podkomisji będą prawdopodobnie zakończone w ciągu bieżącego tygodnia, tak, aby z początkiem przyszłego tygodnia sprawozdanie podkomisji mogło być przedmiotem obrad na plenum trzech, na wstępie wspomnianych połączonych komisji Senatu.

Riffeni atakują Francuzów.

Paryż. (AW.) Rozpoczęto w dniu 26 bm. operacje na terenie marokańskim w rejonie Branes rozwijają się pomyślnie. Wieczorem 27 sierpnia poszczególnym oddziałom francuskim udało się połączyć i wspólnymi siłami otoczyć miejscowości Dżejebel, Anseft i Dżejebel Nihi.

Wskutek szczęśliwego przeprowadzenia operacji francuskich, liczne szczepy w Branes oświadczyły gotowość poddania się bez zastrzeżeń.

Paryż. (AW.) Havas donosi z Fezu, że Riffeni otrzymali posiłki w liczbie 4 tysięcy i rozwinęli ożywioną działalność, operując w okolicy Fezu. W niektórych miejscach oddziały francuskie musiały się cofnąć.

ABD EL KRIM UCIEKŁ.

Paryż. (PAT.) 30 bm. Havas donosi z Melilli, że w związku z wielkiemi stratami Riffenów i zniszczeniem ich silnie ufortyfikowanych pozycyj przez wojska francuskie, Abd el Krim uciekł podobno w góry.

Paryż. (PAT.) 29 sierp. Abd el Krim zaniepokojony pozycją wojsk francuskich rozpoczął obecnie energiczną akcję propagandową wśród ludności marokańskiej, głosząc wojnę w obronie wiary. Oprócz tego Abd el Krim rozpoczął gorączkową akcję przygotowawczą, mianowicie rozpoczęto formowanie oddziałów kawalerji pod dowództwem brata Abd el Krima. Do chwili obecnej zorganizowano oddział konnicy o sile 4000 ludzi. Akcja ta jednak nie może zatrzeć wrażenia ostatnich porażek i śmierci szeregu przywódców Riffenów.

SUKCES DRUZÓW.

Paryż. (AW.) Cytadela Suedda w Syrji została zdobyta przez Druzów. W ręce ich wpadła większa ilość materjału wojennego, w tem dużo dział.

PREZYDENT WOJCIECHOWSKI W ŁOMŻY.

Warszawa. (AW). Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej był wczoraj w Łomży na poświęceniu sztandaru pułku piechoty tam przebywającego. Dzisiaj lub jutro Prezydent Wojciechowski wraca do Spały.

NOWE CENY PASZPORTU.

Warszawa. (AW). Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie oznaczające cenę zł 500 za paszport z terminem 3-miesięcznym, zaś z sześciomiesięcznym do zł 1.500.

Reforma szkolnictwa w Polsce.

„Dziennik Poznański“ ogłasza następujący wywiad z Min. W. R. i O. P. Stan. Grabskim w sprawie reformy szkolnictwa w Polsce:

„Na pierwsze pytanie, dotyczące szczegółów zamierzonej reformy, p. Minister w dłuższem przemówieniu wyjaśnił, co następuje:

— Program reformy, którą uważam za konieczną w naszem szkolnictwie, wyłożyłem w swych przemówieniach w Sejmie i Senacie. Nie będę więc powtarzał tego, jedynie objaśnię, co z zapowiedzianych zmian zostało już załatwione.

Przedewszystkiem wydałem rozporządzenie, tyczące się reformy dotychczasowego programu nauki w t. zw. niższem gimnazjum, to znaczy w 1, 2 i 3 klasie gimnazjum średniego. Program tych 3-ch niższych klas jest wspólny dla gimnazjów wszelkiego typu czy klasycznych. Reformując program, postarałem się przedewszystkiem usunąć niepotrzebne przeciążenie, dlatego też liczbę godzin nauki w klasie 1-szej zredukowałem do 30 godzin tygodniowo, w kl. 2-ej do 31 godzin, a w 3-cie do 32 godzin.

Zasadniczą myślą tego programu jest danie dzieciom przez pierwsze 3 lata nauki w szkole średniej elementów wiedzy, koniecznych zarówno dla dalszego systematycznego uczenia się w szkole średniej, jak i dla ewentualnego następnego kształcenia się w szkołach zawodowych. W ten sposób nawiązuje się zarazem życiowo konieczną łączność między szkolnictwem średniem i zawodowem. Wobec tego jednak program niższego gimnazjum musi dać dzieciom pewną, choć elementarną, jednak zakończoną całość wiedzy, przedewszystkiem najważniejsze wiadomości z całości historji polskiej i całej przyrody. Nauka historji polskiej zaczynać się będzie w kl. 1-szej (nie jak dotychczas w 2-giej). Zasadą nauczania historji będzie unikanie przeciążenia dzieci wielką ilością faktów, położony będze natomiast nacisk na jasne zobrazowanie tego, jak wyglądała Polska w różnych wiekach i wytworzenie u młodzieży silnego poczucia, że Polska dzisiejsza jest tą samą, która była już za Chrobrego, oraz ustalenie w jej świadomości zdrowego poczucia państwowego.

Program nauki przyrody ułożony jest w ten sposób, że wiosną i jesienią uczyć się będą dzieci o przyrodzie żywej (botanice, zologji, ornitologji) przedewszystkiem przez oglądanie obrazów i poznawanie jej rozwoju. Zimą zaś nauka przyrody będzie polegała na udzielaniu wiadomości z zakresu elementarnych zjawisk fizyki i chemji.

Geografja w niższem gimnazjum ma dać znajomość Polski, ogólne wiadomości o Europie i innych częściach świata, oraz dobre rozumienie mapy.

Duże znaczenie przywiązuję do wycieczek geograficznych. Łącznie z niemi mają być prowadzone wycieczki historyczne w celu zapoznania dzieci z zabytkami historycznemi danej miejscowości.

Celem metodycznym nauki w niższem gimnazjum nie jest danie początków systematycznej wiedzy, lecz, jak już powiedziałem, dostarczenie dzieciom znajomości elementarnych faktów i pojęć tej wiedzy, których znajomość z jednej strony konieczna jest dla każdego obywatela państwa, z drugiej zaś stanowić będzie podstawę systematycznej nauki w klasach wyższych tj. 4, 5 i 6-tej. Zadaniem niższego gimnazjumnazjum jest też wyrobienie w dzieciach zmysłu obserwacji i umiejętności dokładnej pracy.

Poza tem wydałem rozporządzenie, redukujące dotychczasowy program wyższego gimnazjum, szczególnie z zakresu matematyki, fizyki, nieco łaciny, a częściowo także i polskiego. Z obowiązkowej lektury usuwa się np. pisarzy-mesjanistów: Cieszkowskiego, Trentowskiego, Libelta, których znajomość dla uczniów szkół średnich uważam za zupełnie zbyteczną.

Łącznie z redukcją programu następuje redukcja godzin w szkole wyższej, jednak nie w tym samym stopniu. Zasadą moją jest „mniej ale lepiej“. Mniej matematyki, łaciny, zato głębsza, gruntowniejsza znajomość tego, co się uczniowi z zakresu danej wiedzy daje. Wskutek tej konieczności gruntownego przyswajania nauki, redukcja godzin będzie stosunkowo mniejsza, niż redukcja programu. By nauka była gruntowniejszą, koniecznem jest przecież, aby nauczyciel poza godzinami wykładów — miał więcej godzin, przeznaczonych na pytanie uczniów.

Redukcja programu gimnazjum wyższego jest reformą tymczasową. W jesieni bowiem przedłożę Sejmowi projekt ustawy o nowej organizacji całego szkolnictwa. Wytyczną projektu tego jest związanie jak najściślejsze szkolnictwa zawodowego ze szkolnictwem ogólno-kształcącem, tak, by do szkół zawodowych mogli przechodzić nietylko uczniowie ze szkół powszechnych, ale i ze średnich, wynosząc przytem z tych szkół średnich pewną zamkniętą całość wiedzy. Przechodzenie ze szkoły średniej do zawodowej niższej mogłoby więc mieć miejsce po ukończeniu 3 klas średniej, do zawodowej wyższej — po ukończeniu 6-ciu klas szkoły średniej. W ten sposób uczniowie, opuszczający szkołę średnią i przechodzący do zawodowej, nie mieliby poczucia, że przez to zwichnęli swą karjerę życiową i swego ogólnego wykształcenia nie dokończyli.

Nauka w szkołach średnich dzielić się więc będzie na 3 okresy: 1-szy okres, obejmujący klasy 1, 2 i 3 i dający podstawowe najogólniejsze wiadomości; 2-gi okres, obejmujący kl. 4, 5 i 6, dający systematyczną wiedzę; wreszcie okres 3-ci (kl. 7 i 8), dający podstawy naukowego myślenia, tj. przygotowujący do studjów uniwersyteckich.

W ten sposób młodzieniec, przechodząc z 6-tej klasy do szkoły zawodowej, albo do praktycznego zawodowego życia, wejdzie z całokształtem wiedzy, choć bez umiejętności naukowego myślenia. Po to, aby pracować w handlu, przemyśle, w urzędach pocztowych, skarbowych, czy na kolei, — nie zdaje mi się, by koniecznem było czytać Horacego i uczyć się trygonometrji.

W zakresie ogólnego kształcenia projekt, który przedłożę Sejmowi, kładzie nacisk na umożliwienie uczniom wyższych klas szkoły powszechnej (5, 6 i 7) przechodzenie do niższych klas szkoły średniej (2-ej, 3 i 4-tej i odwrotnie“.

— „Jakie jest zdanie Pana Ministra w sprawie komitetów rodzicielskich przy szkołach i ich współpracy z nauczycielami i wychowawcami?“

— „Szkoła sama nie wychowa należycie młodego pokolenia. Współdziałanie w tym kierunku całego społeczeństwa, a zwłaszcza rodziców z władzami szkolnemi — jest konieczne. To też zaraz na początku roku szkolnego wydam jedno rozporządzenie o organizacji rad rodzicielskich i ich stosunku do rad pedagogicznych, oraz drugie o nadzorze władzy szkolnej i rad rodzicielskich nad stancjami“.

— „Jak zapatruje się Pan Minister na szkolne organizacje samorządowe?“

— „Dobry wychowawca-pedagog może bardzo dużo przy pomocy samorządu uczynić, ale ponieważ przy złym pedagogu samorząd uczniowski może duże szkody przynieść, nie można więc tej sprawy schematycznie traktować. Wszystko tu zależy od wychowawcy“.

— „W związku z nieustaloną jeszcze sprawą egzaminów magisterskich uniwersyteckich na wydziałach filozoficznych, jaki system egzaminów (zwłaszcza dla przyszłych nauczycieli) uważa Pan Minister za najlepszy? Czy egzamina takie, jak dotychczasowe rigorosa doktorskie i egzamina nauczycielskie ze zdawaniem wszystkiego, a przynajmniej całości pewnej dziedziny w ciągu jednego dnia? Czy też, jak projektowane na razie egzamina magisterskie, gdzie zdawałoby się każdy przedmiot oddzielnie?

— „Oddzielne egzamina z każdego przedmiotu stałyby się tem, czem są kolokwja, — nie dawałyby wcale możności ogarnięcia całokształtu wiedzy w pewnej dziedzinie. Dlatego też, zwłaszcza na wydziale filozoficznym, skąd przeważnie idzie się na drogę pedagogiczną, jestem za egzaminami o typie rigorosów doktorskich i egzaminów nauczycielskich. Przytem uważam za konieczne, aby kandydat na nauczyciela zdał egzamin z przedmiotów pedagogicznych i z wychowania fizycznego, które należy bardzo silnie podkreślić, przygotowując kandydata do zawodu pedagogicznego“.

— „Co sądzi Pan Minister o ruchu harcerskim wśród młodzieży szkolnej?“

— „To ważne pytanie i możnaby o tem dużo powiedzieć. Specjalnie w Polsce potrzebna jest warstwa ludzi silnie złączonych ideowo, o wyższym poziomie etycznym, zdrowych fizycznie i przygotowanych do życia społecznego. Taką warstwe ludzi może wytworzyć harcerstwo, dlatego przywiązuję do tego ruchu bardzo wielką wagę.

Chodzi tylko o to, by harcerstwo zwracało uwagę na jakość, nie na ilość swych zastępów. Był czas gdy pod tym względem harcerstwo szwankowało, obecnie jednak dużo się zmienia na lepsze“.

Po odpowiedzi niemieckiej.

Paryż. (AW.) Przeważna część prasy francuskiej ogłasza notę niemiecką bez żadnych komentarzy. Kilka dzienników wyraża zadowolenie, że Niemcy tak szybko przyjęły zaproszenie na konferencję rzeczoznawców. Ale Sterssemann obstaje nadal przy zastrzeżeniach zawartych w swej poprzedniej nocie. Zastrzeżenia te wywołują mniej przychylne wrażenie w prasie francuskiej.

Berlin. (AW.) Korespondent „Vossische Ztg.“ donosi z Genewy, że rzekomo w kołach Ligi Narodów rozważają możliwość przystąpienia Niemiec w najbliższym czasie do Ligi Narodów. Według tego doniesienia Niemcy mogłyby przystąpić do Ligi Narodów już podczas obecnej sesji.

Berlin. (AW.) Minister Stressemann wygłosił na kongresie Niemców z zagranicy mowę, w której poruszył problemy niemieckiej polityki wewnętrznej zagranicznej. W niemieckiej polityce wewnętrznej stwierdził minister, że mimo złudnych pozorów — wszystko zdąża do konsolidacji i na drodze tej dokonano znacznego postępu. W polityce zagranicznej Niemcy prowadzą walkę o odzyskanie dawnego stanowiska. Wskażał on na potrzebę przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów, co umocni stanowisko ich wobec innych państw i przyczyni się do poprawy położenia Niemców zagranicą.

Plotki o wynikach podróży Caillaux.

Londyn. (AW.) Jednym z głównych punktów narad Caillaux'a była kwestja moratorjum dla Francji. Caillaux oświadczył w swem sprawozdaniu, że moratorjum zostało Francji przyrzeczone. Oficjalne koła angielskie potwierdzają tę wiadomość.

Francja miałaby rozpocząć spłatę od 3 miljonów funtów, a w roku 1930 doszłyby one do 12 i pół miljona funtów.

„Manchester Guardian“ dowiaduje się z rzekomo dobrego źródła, że Francja moratorjum takiego nie uzyskała. Natomiast Reuter donosi, że o ile nie zostało ono przyznane, to powinno to wnet nastąpić.

Sensacyjne aresztowania w Tallinie.

Ryga, 31 sierpnia. „Przegląd Wieczorny“ donosi: W konsulacie sowieckim w Tallinie aresztowano jednego z funkcjonarjuszów konsulatu, który stał na czele akcji szpiegowskiej na rzecz Rosji. W związku z tem, aresztowano również jednego z urzędników ministerstwa spraw wewnętrznych Estonji, który sprzedawał urzędnikowi sowieckiemu wszystkie papiery i dokumenty. Wykrycie tej akcji szpiegowskiej wywołało szereg dalszych aresztowań.

Afera polityczna w Wiedniu.

Sfałszowany list monarchistyczny.

Wiedeń. 31 sierpnia. Komunistyczna „Rote Fahne“ ogłosiła rzekomy list hr. Teofila Wetphala, męża zaufania ekscesarzowej Zyty, do znanego przywódcy monarchistów Schagera.

Z treści tego listu wynika, że b. kanclerz ks. Seipel, jest stronnikiem powrotu na tron Habsburgów i przyrzekł ekscesarzowej Zycie poparcie i miał otrzymać od niej w upominku kosztowny złoty krzyż.

Policja wiedeńska zażądała od redakcji „Rote Fahne“ okazania oryginału listu, ta jednakże odmówiła. B. szef kancelarji z czasów Seipla oświadczył, że ogłoszony przez „Rote Fahne“ list jest fałszerstwem.

W kołach politycznych przypuszczają, że jest to jeden ze środków walki, zmierzającej do podcięcia wpływów chrześcijańsko-socjalnego stronnictwa w Austrji, najsilniejszego przeciwnika komunistów i socjalistów.

Jak Niemcy przekręcili oświadczenie premjera Grabskiego.

W rozesłanym przez radjotelegraf komunikacie prasowym z Berlina, inspirowanym przez niemiecki urząd spraw zagranicznych znajduje się następująca wiadomość z Warszawy.

„Polski prezes ministrów Grabski oświadczył w rozmowie dziennikarskiej że Polska nie może utrzymać się bez traktatu handlowego z Niemcami. Traktat taki musi być zawarty pod wszelkimi warunkami i dlatego delegacja polska 15 września wznowi rokowania w Berlinie“.

Czy sprawozdawca warszawski podał to, czego premjer Grabski wcale nie mówił, czy też rząd niemiecki — ucieka się do tak bezczelnych fałszerstw, byle uspokoić sarkanie opinji publicznej w Niemczech zaniepokojonej wzrostem kryzysu i drożyzny wywołanej zamknięciem wywozu do Polski i przywozu żywności z Polski?

Oszczędny bandyta.

Piotr Legrand i jego dzieje. — Występy za Oceanem. — Oszczędność i spekulacja. — Olbrzymi majątek. — Zmienne losu koleje.

Policji francuskiej udało się schwytać przed kilkoma dniami niebezpiecznego bandytę który przez dwanaście lat daremnie był poszukiwany zarówno we Francji, jak za oceanem i ma na sumieniu kilkaset zbrodni. Schwytanie bandyty ułatwiła zazdrość, zawodowa jego kolegów, których, zbogaciwszy się na swojem rzemiośle, nie chciał znać.

Piotr Legrand, zwany popularnie w świecie złodziejskim „królem z trupiarni“, przechodził ciekawe koleje losu. Urodził się w 1885 r. w Paryżu i od wczesnej młodości zaprawiał się do bandyckiego rzemiosła, poczem wywędrował do Ameryki, gdzie należał do wielkiej szajki włamywaczy. Dwa lata przed wojną powrócił do Paryża i tu go poznano i aresztowano.

Niektóre zagadnienia polityki angielskiej.

I.

ZNACZENIE ANGLJI W DZISIEJSZYM ŚWIECIE.

W czasach poprzedzających wielką wojnę powszechnie było wiadomem, że Imperjum Brytyjskie jest największym ustrojem politycznym świata. że stojąca na jego czele Anglja jest państwem najbogatszem, mającem największy przemysł i głównie ciągnącem zyski z handlu światowego, że dzięki potędze swej floty panuje ona na morzach, że w sprawach pozaeuropejskich odgrywa pierwszą rolę i że w t. zw. polityce światowej nic się nie dzieje bez jej interwencji. Rozumiano też, że sprawy naszego kontynentu, sprawy europejskie zajmują względnie mało miejsca w zainteresowaniach angielskich: najbliższą kwestją, która Anglję zawsze bardzo zajmowała i w której starała się odgrywać pierwoszędną rolę, była kwestja Bliskiego Wschodu.

My, Polacy, którzyśmy ześrodkowywali całą swoją uwagę na Europie, wobec tego, że kwestja polska była kwestją czysto europejską, widzieliśmy na pierwszym planie politykę Niemiec i Austro-Węgier, Rosji i Francji, czuliśmy potęgę i wpływ tych mocarstw, rozumieliśmy, że losy Europy od nich zależą. Budowanie jakichkolwiek widoków na roli Anglji w sprawach naszego kontynentu uważane było naogół za rzecz nierealną.

Stosunek Anglji do państw europejskich ściśle był zależny od znaczenia tych państw poza Europą: polityka angielska stawała się względem nich aktywną wtedy, gdy Anglja odczuwała ich współzawodnictwo na Bliskim Wschodzie, w Azji lub Afryce. Zajmowała ona stanowisko odosobnione, dumnie określone, jako „Splendid isolation“: jeżeli zawarła w niedawnych czasach przymierze, to poza Europą, z Japonją. Dopiero gdy Niemcy wyrosły na potęgę morską, gdy współzawodnictwo ich zaczęło poważnie zagrażać Anglji w handlu światowym, gdy ich wpływy polityczne, zagnieździwszy się mocno na Bliskim Wschodzie, zaczęły się posuwać ku najważniejszym punktom Imperjum Brytyjskiego, ku Indjom i Suezowi — polityka angielska wyszła ze swego odosobnienia, nastąpiło zbliżenie z Francją i Rosją.

To stanowisko Anglji, niejako poza nawiasem spraw europejskich, ta jej nieobecność lub mało dostrzegana obecność w tych sprawach była w znacznej mierze przyczyną błędnego zorjentowania się wielu ludzi w Polsce, którzy nie docenili potęgi koalicji przeciwniemieckiej, skutkiem tego, że nie umieli obliczyć siły i wpływów Anglji. Nie przychodziło im do głowy, że za sprawą Anglji przedewszystkiem wojna europejska stanie się wojną światową.

Wystąpiwszy po wojnie na widownię europejską, jako samoistne państwo, w ciągu sześciu lat naszego nowego istnienia i nowych doświadczeń mieliśmy więcej bodaj od innych narodów sposobności przekonania się, że w stanowisku Anglji względem kontynentu europejskiego nastąpił głęboki przełom. Na każdym kroku spotykamy się z jej interwencją w sprawach czysto europejskich, wszędzie w tych sprawach widzimy jej dążenie do roli arbitra, a utworzona do regulowania stosunków pomiędzy państwami, i nawet wewnątrz państw pomiędzy poszczególnemi grupami ludności, Liga Narodów angielską jest przedewszystkiem instytucją, przez Anglików w najgłówniejszych jej funkcjach prowadzoną.

Jest to przedewszystkiem wynikiem zmian na samym kontynencie europejskim, który był teatrem wojny i towarzyszących jej rewolucji. Austro-Węgry znikły z mapy, Rosja pod rewolucyjnemi rządami straciła swą potęgę i wykreśliła się z listy wielkich mocarstw, Niemcy, główna przed wojną potęga w Europie, wyczerpane wojną i zdezorganizowane w dużej mierze przewrotem wewnętrznym, po zniszczeniu znacznej części składników ich potęgi, pozostają i pozostaną, nie wiadomo przez jaki czas jeszcze, w roli zwyciężonego, który ma pod kontrolą zwycięzców dopełniać warunków upakarzającego traktatu. Pozostały na lądzie europejskim tylko dwa wielkie państwa, czynne w koncercie mocarstw — Francja i Włochy, do których należy wspólne razem z Anglją czuwanie nad wykonaniem traktatów.

Wiele przyczyn składa się na to, że Francja i Włochy nie mogą się zdobyć na wspólną politykę. Tem łatwiej więc Anglja, którą wojna i traktaty pokojowe wprowadziły w środek spraw europejskich, która miała o wiele większe środki od sojuszników kontynentalnych, a która o wiele mniej od nich skutkiem wojny ucierpiała, uchwyciła pierwsze skrzypce, rolę przewodnią w polityce powojennej, a nawet w znacznej mierze możność dyktowania swej woli.

Dziś Anglja jest nietylko główną wyrazicielką hegemonji europejskiej w świecie, ale zdobyła sobie, pomimo współzawodnictwa Francji, w pewnej mierze również i hegemonję na kontynencie europejskim.

Dziś każdy naród w Europie czuje, że jego losy zależne są w znacznej mierze od polityki angielskiej, od kierunku, jaki ona przybierze, od celów, do jakich dążyć będzie.

Z tego względu koniecznością dla wszystkich, a dla nas więcej, niż dla wielu innych narodów, staje się rozumienie, jak najlepsze polityki angielskiej, zdawanie sobie sprawy z jej motywów, z jej celów, ze świadomie wybieranych dróg i z mimowolnych od właściwej drogi zboczeń. Dużą byłoby korzyścią, gdybyśmy mogli w jakiem takiem przybliżeniu dalszy rozwój tej polityki przewidzieć.

Imperjum wszakże Brytyjskie jest takim ogromem, z tak skomplikowaną budową, z takiem mnóstwem interesów gospodarczych i politycznych, z taką różnorodnością procesów, które się wewnątrz niego odbywają i z dnia na dzień coraz to nowe zagadnienia rodzą, z tylu frontami, na których powstają coraz to nowe zadania polityki zewnętrznej — że dla ludzi, stojących zdala od steru spraw angielskich, objęcie ich myślą jest prawie zupełnie niemożliwe. To też w Anglji jest niewielu, a poza Anglją niema chyba nikogo, zdolnego zdać sobie dokładnie sprawę z całego zakresu polityki angielskiej, ze wszystkich jej zagadnień i trudności.

My, Polacy, od chwili, kiedy zaczęliśmy się zbliżać do odbudowania naszego państwa, widzieliśmy, w jak wielkiej mierze powodzenie naszych wysiłków zależy od polityki angielskiej. Odtąd ani na chwilę nie przestawaliśmy i nie przestajemy, często bardzo przykro, odczuwać znaczenia Anglji i potęgi wpływów angielskich. Tem ważniejszą jest dla nas rzeczą politykę angielską rozumieć. Niestety, mamy mniej danych od wielu innych narodów do tego, by się uważać za jej znawców. Sfera naszych interesów i naszych działań daje nam w bardzo skromnym zakresie sposobność do bezpośredniego zetknięcia się z Anglją i przyjrzenia się bliżej mechanizmowi jej polityki. Nie mamy też dotychczas wśród siebie nikogo, ktoby się oddawał specjalnym studjom nad polityką angielską. Możemy co najwyżej obserwować ją z odległości, notować bardziej uderzające w jej zakresie zjawiska i regestrować myśli, które one nasuwają.

Nie mam też, kreśląc uwagi poniższe ambitnego zamiaru wyłożenia systemu polityki angielskiej, przedstawienia wszystkich głównych jej zagadnień i trudności: czuję się zdolnym do wskazania tylko niektórych jej zagadnień, mających, mojem zdaniem, wielkie dla przyszłości znaczenie; nie mam też danych do opracowania ich wyczerpująco i poprzestać muszę tylko na wypowiedzeniu ogólnych myśli.

Chciałbym tą drogą zachęcić ludzi młodszych do gruntownego zajęcia się tym przedmiotem. Jest to wielką koniecznością, bo przy dzisiejszym układzie międzynarodowym, polityka zewnętrzna Polski nie może stać się polityką na dalszą metę, polityką wielkopaństwową, jeżeli nie będzie rozumiała położenia Anglji, motywów i celów polityki angielskiej.

Roman Dmowski.

Roman Dmowski na Pomorzu.

Ludność i władze witają Go entuzjastycznie.

Puck, (Tel. wł.) 29 sierp. Roman Dmowski rozpoczął dnia 26 bm. podróż po całem Pomorzu w towarzystwie wybitnych posłów naszego Sejmu, a to p. Kozickiego, sen. ks. Bolta, posła Sachy, Wierczaka, Sołtysiaka i Szturmowskiego.

Pierwszym etapem podróży na wybrzeżu było Wejherowo, gdzie miejscowa ludność zebrana na wspólnej akademji zgotowała dostojnemu gościowi owacyjne przyjęcie. Następnego dnia przybył Dmowski do Gdyni, w której miał możność spotkania się z delegatami z całego wybrzeża a to, Gdańska, Pucka, Wejherowa i półwyspu Helu. W Gdyni powitał Dmowskiego p. wicewojewoda Krzemieniewski i starosta pucki Lipski. Po zwiedzeniu wieży ciśnień portu i budującego się molo oraz zapoznania się z planami dalszej budowy udano się na wspólny obiad, który odbył się w sali p. Skwiercza.

W obiedzie wzięło udział przeszło 30 osób. Z Gdyni udano się samochodami przez Puck nad Wielkie Morze do wioski Chłapowa. W podróży tej towarzyszyli Dmowskiemu p. wicewojewoda, starosta p. Lipski, p. insp. szkolny B. Górny i pp. posłowie. Poczem powrócono do Pucka i zwiedzana jego zabytki i urządzenia.

Wieczorem p. starosta Lipski wydał kolację, w czasie której wygłosił mowę powitalną, wznosząc kielich na cześć Dmowskiego i jego towarzyszy. W słowach niezmiernie serdecznych odpowiedział mu Dmowski, spełniając toast na cześć państwa Lipskich. Na miłej pogawędce spędzono wieczór, poczem udano się na spoczynek. — Dmowski i ks. sen. Bolt zamieszkali u p. starosty, p. Kozicki u insp. p. Górnego, posłowie Sacha, Wierczak, Sołtysiak w klasztorze SS. Elżbietanek, p. Szturmowski u p. Miotka. Rano dnia 28 odjechali w dalszą drogę przez Gdańsk do Gniewu.

—— o : : o ——

Chińskie awantury w Kantonie.

Londyn. (AW.) Chińska Izba Handlowa w Hong Kongu i inne organizacje gospodarcze zwróciły się do mocarstw o pomoc przeciwko zarazie bolszewickiej zagrażającej Chinom i ich handlowi.

Agitacja, która opanowała już Kanton szerzy się w zastraszający sposób, a ruch ten jest popierany przez Sowiety. Mocarstwa powinny przyjść z pomocą dopóki nie będzie zapóźno. Reuter donosi z Pekinu, że rząd tamtejszy przystąpił do energicznej akcji przeciwko bolszewizmowi. Dziennik „Linkao“ prowadzący energiczną akcję antyangielską został zawieszony, a naczelny redaktor aresztowany.

Wiadomości telegraficzne.

SEJM SIĘ NIE ZBIERZE. Dzienniki zaprzeczają wiadomości, jakoby marszałek Rataj miał zwołać w tych dniach konwent seniorów celem naradzenia się czy niebyłoby wskazanem przyśpieszyć ewentualnie termin zebrania się Sejmu. Sytuacja ogólna i finansowa nie wymaga przyśpieszenia terminu. Marszałek Rataj wyjeżdża jeszcze w pierwszych dniach września do Zakopanego.

PO WAKACJACH SENACKICH. Dziś o 11 przed południem odbyło się posiedzenie podkomisji senackiej dla rozpatrywania uchwalonej przez Sejm ustawy o reformie rolnej. Senat zbierze się w takim czasie, aby Sejm mógł w pierwszych dniach swej jesiennej sesji rozpatryć uchwalone przez Senat poprawki, a ustawa mogła być wnet wprowadzoną w życie.

MIN. SKRZYŃSKI JEDZIE Z KOLEI DO GENEWY. We wtorek wieczorem min. Skrzyński wyjeżdża do Paryża, skąd udaje się 5 września tj. w sobotę do Genewy. Oczekują, że w Genewie między 5 a 7 września toczyć się będą narady ministrów spraw zagranicznych mocarstw sprzymierzonych.

LOT B. MIN SPRAW WEWN. Prezydent miasta Ratajski wrócił wczoraj samolotem AERO z Warszawy w towarzystwie prezydenta miasta Gniezna Barciszewskiego.

AMBASADOR POLSKI PRZY WATYKANIE WE LWOWIE. We Lwowie bawi chwilowo ambasador polski przy Watykanie p. Władysław Skrzyński.

LOT WARSZAWA—BUKARESZT. Dziś po południu wyjeżdża z Warszawy na zaproszenie rumuńskiego następcy tronu, jako szefa lotnictwa, eskadra polska z gen. Zagórskim na czele. Eskadra udaje się do Bukaresztu przez Lwów i Jassy.

LIPSKIE TARGI. W Lipsku otwarto targi jesienne. Ruch słaby, wystawców mniej niż w roku poprzednim, interesentów także niewielu. Ilość zamówień dotąd mała. Organizacja targów pozostawia wiele do życzenia i nie stoi na wysokości zadania.

ROKOWANIA POLSKO LITEWSKIE. Dziś rozpoczęły się w Kopenhadze rokowania polsko-litewskie w sprawach gospodarczych, które będą miały także na celu uregulowanie sprawy Kłajpedy.

ZNIŻKI NA WYSTAWĘ W GNIEŹNIE. Komitet wystawy w Gnieźnie, która się rozpocznie 12 września, postanowił udzielić zniżek dla wszystkich wycieczek, począwszy od 30 osób wzwyż, które zgłoszą się poprzednio do Komitetu. W myśl rozporządzenia Ministerstwa kolei osoby jadące z wystawy, korzystają ze zniżki, wynoszącej 66 i dwie trzecie proc. Komitet wydaje wszystkim zwiedzającym uprawnienie do tych zniżek. Dalej zaś dla osób, które zechcą pozostać w Gnieźnie, Komitet uruchomił specjalne biuro kwaterunkowe, które może dostarczać po cenie minimalnej dowolnej ilości kwater.

STRAJK AMERYK. GÓRNIKÓW. W Nowym Jorku przypuszczają, że w przyszłym tygodniu 150 tys. górników w kopalniach węgla zaprzestanie pracy. Na razie przemysł na tem nic nie ucierpi, gdyż wielkie zapasy węgla pokryją przez dłuższy czas zapotrzebowania.

ANGIELSKI PAROWIEC W GDAŃSKU. W poniedziałek rano przyjedzie do portu gdańskiego angielski parowiec „Ranchi“. Statek posiada pojemność 16 tys. ton. Odbywa on podróż okrężną po morzu Północnym i Bałtyku i wiezie ze sobą 450 pasażerów przeważnie Amerykanów i Anglików.

ANGLJA WYWOŁUJE ZAMIESZKI NA WSCHODZIE. Z Konstantynopola donoszą o konflikcie Turcji z Mezopotamją. Nieregularne bandy z Mezopotamji wspomagane przez regularne oddziały wojskowe, przekroczyły granicę turecką od strony Iraku. Krążą pogłoski, że całe zajście wspomagane jest przez Anglję, która dąży do obalenia króla Faisala i osadzenia na tronie bardziej powolnej dla siebie osobistości. Turcja wniesie w związku z tem skargę przed Ligą Narodów.

NOWY LORD MARYNARKI. Pierwszy lord marynarki, Beatty, ustępuje ze swego stanowiska z końcem bieżącego roku. Powodem ustąpienia jest kończące się pięciolecie urzędowania Beatty'ego, a urząd pierwszego lorda admiralicji może piastować jedna osoba najwyżej przez 5 lat. Na następcę jego wymieniają Charlesa Maddsena.

OKOŁO UPADKU STINNESA. Koncern bankowy podtrzymujący koncern Stinnesa rozwiązał się, natomiast 4 banki przyjęły na siebie zadanie zlikwidowania trudnej sytuacji finansowej. Banki te zaangażowały swe kaptały w koncernie Stinnesa w wysokości 35 mil. marek, podczas gdy długi koncernu wynoszą 11 mil. Banki oświadczyły, że do 1 grudnia br. zobowiązują się znaleźć pełne pokrycie dla wierzycieli.

KRONIKA.

WRZESIEŃ

1

Wtorek

Dziś 1 Bronisławy
jutro 2 Stefana kr., Ant.

Wschód słońca o g. 4 m.
55. Zachod o g. 19 m. 10.
Długość dnia g. 15 m. 42.
Przybyło godz. 2 m. 58.
Wschód księżyca o g. 8. m.
43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o:.o—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Wtorek: „Złote kajdany“.

REPERTUAR TEATRU OPERETKI NOWOSCI.

Środa: „Hrabina Marica“.
Czwartek: „Hrabina Marica“.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Turniej najlepszych światowych komików w potrójnym programie z 14 aktów komedji i farsy! 1) **Harold Lloyd „Jeszcze wyżej“**, komedja w 7 aktach. 2) **Maks Linder „Bądź moją żoną“**, komedja w 5 aktach. 3) **Jones Kones**, burleska w 2 aktach.

PROMIEŃ: „Karawana“; dramat.

REDUTA: „Maciste Imperator“ (Niezwyciężony Macistes); dramat sensacyjny w 8 dużych aktach. W roli głównej: król atletów, człowiek gigant Macistes.

UCIECHA: „Szakale New-Jorku“; dramat ultra-sensacyjny w 7 aktach. **„Boy Nr. 13“**; sensacyjna komedja w 5 aktach.

WARSZAWA: „Pod maska lampartów“; sensacyjny dramat w 7 aktach. Ponadto ancywesoła komedja: **„Koszmarna noc Filipka“.**

—oo—

Zmarli.

Józef Wiśniowski, obyw. m. Krakowa, zmarł 30 sierpnia w 76 roku życia. Pogrzeb w środę 2 września o godzinie 8 rano z kaplicy cmentarnej.

Marcin Lejczak, em. urzędnik pocztowy, zmarł 29 sierpnia w 67 roku życia. Pogrzeb w środę 2 września o godzinie 10 rano z kaplicy cmentarnej.

Dr Herman Krieger, adwokat krajowy, zmarł 29 sierpnia w 63 roku życia. Pogrzeb dziś we wtorek 1 września o godz. 4 popoł. z kaplicy cmentarnej.

Sebastjan Smoter, zmarł 28 sierpnia w 68 roku życia. Pogrzeb odbył się 31 sierpnia.

Dyżury aptek.

Wtorek 1 września:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami**, Retoryka 1. — **Apteka Czternasta**, Lubicz 7. — **Apteka**, Stradomska 6.

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 31 sierpnia:

Grand Hotel: Juljusz Zdanowski — Śmiłowice; Janina Staniszewska — Warszawa; Franciszek Bauda — Warszawa; Józef Bauda — Warszawa; Stanisław Maleo — Poznań; Bolesław Warszawski — Dobrzyn; Stanisława Popławska — Dobrzyn; Hersz Szrut — Warszawa; Jan Michalski — Warszawa; Michał Dylski — Lwów; Marja Chroszczyńska — Warszawa; Gustaw Zwilling — Harmgze; Liza Kępińska — Szczurowa; Bolesław Soplica — Warszawa; Leon Wasserberger — Warszawa; Zygmunt Kryger — Warszawa; Adolf Hass — Wiedeń; Jadwiga Michlerowa — Warszawa; Anna Dobrzańska — Warszawa; Andrzej Deskur — Sancygniów; Stefan Radomski — Ostrowiec; Bolesław Mielczusmy — Gniezno; Marja Cedińska — Kalisz.

Hotel Saski: Mozes Lindeman — Wiedeń; Bronisław Janinowski — Warszawa; Fabian Propper — Katowice; Stanisław Finowiecki — Warszawa; Tadeusz Zwisłocki — Jaworzno; Zofja Bronikowska — Niecieslawice; Mieczysław Szostakowski — Warszawa; Zyg. Waryn — Warszawa; Karol Bocheński — Łódź; Witold Majewski — Łódź; Witold Stadnikiewicz — Katowice; Kazim. Mielnik — Król. Huta; Tad. Orzechowski — Katowice; Ernst Goldschmidt — Wiedeń; Marjan Czaplicki — Dąbrowa Górn.; Stanisław Leśniewski — Warszawa; Stanisław Motyka — Katowice.

—)(—

KALENDARZYK PODATKOWY NA WRZESIEŃ.

We wrześniu br. przypadają do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednie, które wpłynąć winny do Kas Skarbowych w ściśle oznaczonym terminie, po którym niezwłocznie rozpoczęta zostanie akcja egzekucyjna:

Podatek przemysłowy od obrotu za 1-sze półrocze półrocze 1925 r. wpłacony być winien w czasie od 15 września do 15 października br.;

miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca winny być wnoszone począwszy od 15 września do końca miesiąca;

podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i t. p. musi być wpłacony do Kas Skarbowych najpóźniej po 7-miu dniach od dokonania potrącenia.

Nadto płatne być winny wszystkie te podatki, prolongaty i raty podatkowe, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu.

Przy sposobności wyjaśniamy, iż we wrześniu wznowione zostanie **egzekwowanie zaległości** z podatków gruntowego i majątkowego, wstrzymane na lipiec i sierpień.

NASZ FEJLETON. W poprzednim numerze „Gońca“ w fejletonie Jana Pietrzyckiego: „Z lazurowego wybrzeża“ wskutek rozsypania się składu drukarskiego zakończenie artykułu uległo zupełnemu zdeformowaniu. Zakończenie to powinno brzmieć:

...A droga, to zbliża się do morza, to oddala, zataczając ustawiczne łuki. Nikną nadmorskie poszarpane grzbiety Alp, otwiera się szeroka równina i lekkie, faliste pagórki, naturalne pod dobroczynnem niebem oranżerje, odurzające wonią kwiatów. To sławne pola róż nicejskich.

Na kolistym łuku lazurowego wybrzeża miasto, skąpane w słońcu. Wjeżdżamy w ulice. Otacza nas gwar Nicei, skwery nastroszonych, jak pióropusze, drzew kokosowych, wielki, jasny od promieni słonecznych plac Masseny, a za placem śmiejący się życiem bulwar de la Victoire. Jakiś nowy ton dźwięczy w gwarze życia. Jeszcze coś z południowego temperamentu i krzykliwości, lecz we wszystkiem lżejszy gest. To już jakby powiew Paryża“.

Katastrofa kolejowa w Stryszowie.

Wczoraj obiegły nasze miasto przerażające pogłoski o katastrofie kolejowej, jaka zdarzyła się na stacji w Stryszowie. Jak zwykle w takich wypadkach, stugębna fama ogłosiła dziesiątki trupów i rannych. Tymczasem na szczęście katastrofa nie przybrała na większych rozmiarach. Według informacyj, zasiągniętych u sfer miarodajnych, przebieg i rozmiary katastrofy przedstawiają się następująco:

Dzisiaj około godziny 1.45 w nocy najechał w stacji Stryszów pociąg osobowy Nr. 6115, wychodzący z Krakowa o godzinie 11.35 w nocy, na pociąg Nr. 1295b, wiozący wycieczkę, złożoną z około 100 oficerów wyższej szkoły wojennej.

Przyczyną katastrofy było przecięcie zwrotnicy.

Skutkiem najechania uszkodzone zostały przy pociągu krakowskim: wóz służbowy i wagony osobowe, które zostały wyrzucone ze szyn; przy pociągu zaś Nr. 1295b uszkodzony i wyrzucony ze szyn został wóz służbowy. Nadto uszkodzone zostały silnie oba parowozy.

Z podróżnych pociągu krakowskiego został ciężko ranny funkcjonarjusz pocztowy (złamanie żeber), 10 zaś osób zostało lekko kontuzjowanych. Śmiertelnych wypadków nie było.

Pasażerowie pociągu ze szkołą wojenną wyszli wszyscy bez szwanku.

Przeszkodę usunięto w kilka godzin, tak, że około godziny 8.30 rano ruch na tym torze odbywał się już normalnie.

Na miejsce katastrofy wyjechał natychmiast z Krakowa pociąg ratunkowy z komisją śledczą, która przystąpiła do ustalenia przyczyn katastrofy.

Rannych odwieziono spajanym pociągiem do szpitala w Suchej.

* * *

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, ciężko ranny funkcjonarjusz pocztowy nazywa się Jan Mogilnicki, werkmistrz telegrafu z Wadowic — doznał on złamania 10 i 11 żebra, nadwerężenia płuca, oraz kontuzji na całem ciele.

Lista osób, lekko kontuzjowanych, nie nadeszła jeszcze do władz krakowskich.

W ostatniej chwili donoszą nam, że wszyscy podróżni, którzy odnieśli kontuzje, zostali na miejscu opatrzeni przez sanitarny pociąg kolejowy i udali się w dalszą podróż.

Bandyci obcięli głowę swemu towarzyszowi.

Donoszą o niesłychanym przebiegu napadu bandyckiego, jakiego dokonano przed kilku dniami we wsi Chuściny, pow. Zamoyskiego, na mieszkanie dyrektora huty szklanej, p. Czesnego.

Oto w nocy, gdy domownicy pogrążeni byli we śnie, nagle na mieszkanie dokonano napadu. Do wnętrza wtargnęło czterech uzbrojonuych drabów, którzy pod grozą rewolwerów rozpoczęli pustoszenie mieszkania. W chwili, gdy bandyci zebrane rozmaite przedmioty poczęli wiązać w przygotowane worki, dyrektor Czesny, zdoławszy niepostrzeżenie sięgnąć po broń, począł dawać strzały do zuchwałych bandytów.

W odpowiedzi bandyci wszakże rozpoczęli również strzelaninę, jakkolwiek wycofali się z napadniętego mieszkania tak, że w pewnej chwili strzelanina przeniosła się poza obręb domu. Jednym z celnych strzałów p. Czesnego ugodzony został współuczestnik napadu. Gdy upadł on na ziemię, reszta bandytów, cofając się, starała się również zabrać z sobą zwłoki zabitego towarzysza. Najwidoczniej jednak ucieczka z trupem była zbyt uciążliwa dla bandytów, albowiem w kilka godzin potem, gdy zawiadomiono o wszystkiem policję i gdy ta przybyła na miejsce, odnalazła porzucony na drodze jedynie tułów zabitego.

Stwierdzono, że głowa została nożami odkrajana, co oczywiście było podyktowane przezornością bandytów, chcących w ten sposób zatrzeć po sobie ślady. Mimo takiej ze strony bandytów akcji zacierania śladów, policja dokonała zdjęć daktyloskopijnych, które też niebawem porównano ze zdjęciami w centrali policji kryminalnej i tu ustalono, ponad wszelką wątpliwość, iż porzucony tułów należał do ściganego oddawna bandyty, Piotra Obsińskiego. To pozwoliło policji ustalić wspólników zabitego, z których część została już wyłowiona.

Wielkie oszustwa lwowskie.

Lwów. (AW.) W sprawie oszustw Pistynera właściciela Małopolskiego zakładu garbarskiego aresztowano oprócz Pistynera także maklera giełdowego Markusa Kurzera. Z identycznego źródła dowiadują się, że cała pretensja Ziemskiego Banku Kredytowego we Lwowie do Pistynera Mazaga został wstrzymany. 400 robotników straciło zajęcie. Zapasy skóry wartości około 150 tysięcy dolarów zajęte zostały, celem zabezpieczenia pretensyj poszkodowanych. Adwokat Pistynera ogłasza w pismach, że wartość fabryk Pistynera otaksowaną została przez znawców na 1 i pół miljona dolarów, zaś długi spółki nie przekraczają 25 proc. tej sumy.

Lwów. (AW.) „Gazeta Poranny“ podaje w związku ze sprawą Kolnika, że onegdaj policja w porozumieniu z prokuratorją przesłuchiwała bliższą i dalszą rodzinę Kolnika, oraz przeprowadziła rewizję w jego luksusowo urządzonych mieszkaniach we Lwowie i w Brzuchowicach. Istnieje przypuszczenie, że Kolnik bynajmniej nie opuścił granic kraju, a tajemnice telefonów, które przychodzą od niego, do rozmaitych osób rzekomo z Wiednia mają swe źródło nie w centrali wiedeńskiej, tylko gdzieś w kraju w miejscowości, gdzie się ukrywa.

—:0:—

Tajemniczy mord.

Zakończyła się — po 22 dniach — rozprawa przed sądem w Poczdamie, która w wysokim stopniu zainteresowała publiczność berlińską. Dzieje tej ponurej tragedji tak się przedstawiają:

26 sierpnia 1922 roku znaleziono w pobliżu lasu Lucken ze śmiertelnym postrzałem w głowę, woźnicę fabryki piwa, niejakiego Haleffer'a. Ofiarę, morderca lub mordercy obrabowali z pieniędzy inkasowanych w ciągu dnia; konie zaś i platformę odnaleziono w miejscowości odległej o 10 kilometrów od miejsca morderstwa. Śladu żadnego po bandytach nie było, a wszelkie poszukiwania policji nie dały żadnych wyników. Ośm miesięcy potem, siedemnastoletni Lohnig, uczeń w domu poprawy w Staunberg, który zbiegł stamtąd — przytrzymany przez policję i odstawiony z powrotem do domu kary, przyznał się, że — wspólnie z kolegą, dziewiętnastoletnim Karolem Simonem, zamordował oraz okradł woźnicę.

Zadanie sądu było nadzwyczaj trudne i musiano przesłuchać przeszło 300 świadków. Lohnig, po swym powrocie do domu kary, wygadał się przed kilkoma towarzyszami niedoli, przyznając się do zamordowania woźnicy i dając o zabójstwie tak dokładne szczegóły, że w istocie tylko ten lub jeden z tych, którzy dokonali mordu mogli być tak dokładnie poinformowani, znać i o nich wiedzieć. Nauczycielowi wyspowiadał się całkowicie i takie same zwierzenie uczynił przed dyrektorem domu karnego, oraz agentami tajnej policji kryminalnej, jak również przed księdzem, przydzielonym do instytucji, oraz kilku towarzyszami niedoli. Gdy go przeniesiono do więzienia, odwołał swoje zeznania, twierdząc, że z rozmysłem oskarżył się, aby wyjść z domu poprawy, gdzie traktowanie i obchodzenie się z uczniami było nadmiernie surowe. Kolega jego Simon również, wciągnięty przez Lohniga wspólnik, najpierw nie przyznawał się do winy, następnie przyjął oskarżenie, aby w końcu odwołać swe zeznania. W sądzie podał zupełnie identyczne powody, co i jego towarzysz. Twierdził, że dowiedział się o morderstwie li tylko z gazet, oraz z ogłoszeń policyjnych, obiecujących nagrodę za wyśledzenie winnych. Kilku świadków jednak zeznało, że widzieli Simona, dzień przed zamordowaniem woźnicy, jadącego w jego towarzystwie na koźle platformy. Przez cały czas trwania rozprawy, a szczególnie podczas zeznania świadków, miało się w istocie wrażenie, jakoby obaj młodzieńcy rzeczywiście byli wykonawcami mordu, lecz żadnego ostatecznego dowodu nie można było przytoczyć, aby ustalić ich winę. Do tego również przyczyniło się zeznanie naczelnika policji, który przyznał się, że samooskarżenie się obu chłopaków wprawia go w duży kłopot i nie może wyrobić sobie zdania, co do ich winy. Trybunał jednak skazał Lohniga na 10 lat więzienia, a Simona na śmierć. Co do tego ostatniego, to wyrok będzie bez wątpienia złagodzony na dożywotnie więzienie. Sąd nie mógł inaczej rozstrzygnąć sprawy, lecz ogólne wrażenie jest, że wyrok w niczem nie rozjaśnił tego tajemniczego morderstwa.

W HOŁDZIE DLA TADEUSZA KOŚCIUSZKI. Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomiło zarząd miasta Krakowa, że przybywający we wrześniu do Krakowa profesor Kelly z Dortmouth College (Stany Zjednoczone Ameryki Północnej) powziął zamiar urządzenia uroczystości rzucenia grudki ziemi amerykańskiej na kopiec Kościuszki. Celem zawiązania komitetu dla tej uroczystości, odbędzie się w sali konferencyjnej magistratu we wtorek, 1 września br., o godzinie 6 wieczorem zebranie organizacyjne.

JUBILEUSZ LUDWIKA SOLSKIEGO. Znakomity artysta i długoletni dyrektor teatru krakowskiego, Ludwik Solski, obchodzi w tym roku 50-lecie pracy aktorskiej, rozpoczętej i odbytej w przeważnej części w Krakowie, najpierw w starym teatrze, później w nowym na stanowisku reżysera i dyrektora. Kraków ma więc szczególniejszy tytuł do obchodzenia tego święta artystycznego. W tej myśli prezydjum miasta Krakowa zwróciło się do wielkiego artysty z zaproszeniem, aby obchód jubileuszowy (wyznaczony w warszawskim Teatrze Narodowym na pierwszą połowę października), odbył się także w Krakowie. Termin ułożony będzie z jubilatem.

ZMIANY W ORGANIZACJI WŁADZ SKARBOWYCH. Z dniem 1 września br. w miejsce dotychczasowych Dyrekcji okręgów skarbowych w Krakowie, Nowym Sączu, Tarnowie i Wadowicach zostają uruchomione „Urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych“ w tych samych miejscowościach, z dotychczasowym zakresem działania oddziałów administracyjnych Dyrekcji okręgów skarbowych. Oddziały należytościowe przy D. O. S. zostają z powyższem dn. zwinięte a ich agendy przydzielone właściwym Urzędom skarbowym podatków i opłat skarbowych (dawniej Inspektoraty skarbowe). Sprawy należytościowe z powiatu krakowskiego załatwiać będzie Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla powiatu w Krakowie, ul. Starowiślna 15, II p. a sprawy należytościowe i opłat stemplowych dla m. Krakowa Urząd skarbowy do spraw opłat stemplowych i podatku spadkowego w Krakowie, ul. Wiślna 7, II p.

ZEBRANIE RODZICIELSKIE w sprawe klas dla uczniów, którzy po ukończeniu 7-ej klasy szkoły powszechnej z braku miejsca napotykają na trudności w przyjęciu do gimnazjum, odbędzie się w najbliższych dniach, przy współudziale zaproszonych posłów.

ROZPOCZĘCIE ROKU SZKOLNEGO we wszystkich zakładach naukowych średnich i powszechnych nastąpi we wtorek, 1 września br. Podjęcie nauki poprzedzą nabożeństwa w kościołach, względnie kaplicach szkolnych. Kuratorjum zezwoliło, aby w tych szkołach, w których podczas wakacyj były pomieszczone kolonje uczniów, względnie nauczycieli, rok szkolny rozpoczął się w dniu 8 września. W czasie od 1—7 należy przeprowadzać w tych szkołach konieczne adaptacje i desynfekcje sal.

WPISY NA ROK AKADEMICKI 1925—1926 rozpoczynają się w Uniwersytecie Jagiellońskim w dniu 14 września br. włącznie z wyjątkiem świąt. Wszyscy wpisujący się muszą się jawić osobiście do wpisu w dzekanacie odnośnego wydziału, skąd po uzyskaniu zezwolenia na wpis, należy udać się do kwestury, celem dokonania wpisu i uiszczenia opłat. Rady, względnie dziekani wydziałów, są upoważnieni udzielać niezamożnym studentom ulg w uiszczeniu opłat, a mianowicie w formie odroczeń, rozkładania na raty, ewentualnie zwolnień od opłat, opartych na ustawie o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży akademickiej. Bliższe szczegóły w ogłoszeniach na Uniwersytecie.

PŁYTA DLA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA została ustawiona przez nieznanego ofiarodawcę w Brzeszczach pod zasadzonym tam w roku 1918 „Drzewem Wolności“. Staraniem tamtejszego Towarzystwa Szkoły Ludowej przy pomocy miejscowych organizacji Strzelca i Sokoła odbyło się ubiegłej niedzieli uroczyste poświęcenie tej płyty. Na uroczystość stawiły się reprezentacje władz powiatowych z Oświecimia, przedstawiciele organizacji miejscowych i okolicznych, bataljon 27 pp. wraz z orkiestrą z Oświęcimia, oraz niezliczone rzerze górników z Brzeszcz i okolicznych kopalni i tłumy ludu, aż z Górnego Śląska. Uroczystość pozostawiła niezatarte wrażenie na wszystkich obecnych.

UROCZYSTOŚĆ OTWARCIA OFICERSKIEJ SZKOŁY ADMINISTRACYJNEJ WOJSKOWEJ odbędzie się 1 września o godzinie 9 rano w koszarach króla Kazimierza Wielkiego w Łobzowie. Komendantem szkoły jest pułkownik intendantury Dębski.

SZKOŁA DLA PIELĘGNIAREK. W październiku br. zostanie otwarta uniwersytecka szkoła pielęgniarek i higjenistek w Krakowie. Kurs potrwa dwa lata a obejmie zarówno wykłady teoretyczne, jak i praktyczne w klinikach uniwersyteckich pod kierunkiem wyszkolonych instruktorów. Uczennice obowiązkowo muszą mieszkać w internacie szkoły przy ulicy Kopernika, z wyjątkiem zakonnic, które mogą uczęszczać jako eksternistki. Wykształcenie, wymagane przy wstąpieniu do szkoły, jest 6 klas gimnazjalnych, jako minimum, wiek zaś 20 lat. Wpisy przyjmuje do 25 września br. p. Epsteinówna w Krakowie, ul. Studencka l. 1.

ZBIÓRKA UCZESTNIKÓW OBOZU LETNIEGO Z RYTRA. W dniu 1 września o godzinie 16 będzie wyświetlany film z obozów letnich w Rytrze w Domu Żołnierza Polskiego przy ulicy Lubicz. Zbiórka uczestników obozu L. P. W. Nr. 1 o godzinie 15.50 w sali Domu Żołnierza Polskiego. Przybycie w towarzystwie rodzin dozwolone.

MUNDURKI SZKOLNE PRZEPISOWE wykonuje na zamówienie oraz dostarcza form na takowe z dokładnym opisem, sekcja ekonomiczno-społeczna Związku Inteligencji Polskiej. Zamówienia przyjmuje biuro Z. I. P. ulica Smoleńska 9 (Muzeum przemysłowe), sala 130, piętro 2-gie — codziennie od 4—6 popołudniu. W tych godzinach przyjmuje się także wpisy na kurs kroju i szycia, modniarstwa i języków, francuskiego, angielskiego, niemieckiego oraz buchalterji.

Po przerwanym procesie Muraszki.

Wilno. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy już w sprawie Muraszki sąd przychylił się do wniosku obrony i sprawę odroczył, a to z powodu konieczności zbadania świadków odwodowych, czego domagali się obrońcy oskarżonego w podaniu z dnia 20 lipca, przez sąd na razie nieuwzględnionego.

Na podanie obrońców Sąd Okręgowy postanowił wezwać w charakterze świadków całą grupę trzecią, oraz w charakterze biegłych dr. Kibortową i dr. Falkowskiego z Wilna, jak również zgodnie z listą uzupełniającą Józefata Andrzejewskiego, Jerzego Żyrkiewicza W. Kozakowskiego, Wilhelminy Behryny, Marjana Chojnowskiego, Barbarę Czarny, Ant. Okołowicza-Kułaka, Tadeusza Bełżeckiego, Zofji Kossak-Szczyckiej, Edwarda Zalewskiego, Tadeusza Czerwińskiego, por. Staszyńskiego, Winc. Czajkowskiego, Heleny Mamryc, Anny Domańskiej, Wacł. Hanoniewicza, Antoniego Bałasiewicza i Emilję Staniewicz.

W stosunku do wszystkich pozostałych świadków obrony, pozostawić w mocy decyzję sądu okręgowego z dnia 24 lipca br., oraz z dnia 3 sierpnia i 26 sierpnia br. Wniosek o wezwanie świadków ze strony powództwa cywilnego pozostawić bez skutku.

CO DALEJ?

Wobec odroczenia sprawy właściwie oskarżony Muraszko powinien by wrócić z powrotem do więzienia w Wilnie jednakże prawdopodobnie pozostanie on w Nowogródku, a to dlatego, że ponowne rozpatrywanie sprawy ma być możliwie niedługo, to jest około połowy października, a następnie jest jeszcze inny powód. Oto Muraszko wniósł podanie do prokuratorji o pozostawienie go w więzieniu Nowogródzkiem, gdyż w więzieniu na Łukiszkach w Wilnie dokuczają mu komuniści(?) z tych więc względów możliwe jest, że będzie on na sprawę oczekiwał w Nowogródku.

OGÓLNE WRAŻENIA.

Proces Józefa Muraszki obudził wielkie zainteresowanie w całej Rzeczypospolitej, a nawet poza jej granicami, zwłaszcza w Rosji.

To też mała mieścina Nowogródek, w którego obrębie znajduje się sąd okręgowy uprawniony do rozpoznawania tej głośnej sprawy, zaskoczona została olbrzymim zjazdem osób występujących w procesie, lub też interesujących się nim.

Przyznać trzeba, że mimo trudnych warunków lokalnych, władze miejscowe, zarówno sądowe, administracyjne i samorządowe, trudności te przezwyciężyły nadspodziewanie.

Wszystko było przewidziane, obmyślone, możliwie przystosowane do potrzeb i wymagań zainteresowawanych w procesie.

Przedewszystkiem uderzył przybyłych porządek i sprężysta organizacja służby bezpieczeństwa, która była w możności odeprzeć wszelkie spodziewane zakusy antypaństwowców, zamierzających zademonstrować swe wrogie uczucia do zabójcy ich „bohaterów“ Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Następnie Magistrat dzięki swym zarządzeniom, uniemożliwił różnym spekulantom, jak to zamierzali, obdarcie gości ze skóry.

Władze sądowe poczyniły wszystko co tylko można było, aby przebieg sprawy odbywał się składnie. Sekretarjat ze zdumiewającą sprawnością obdzielał nielicznymi biletami wejścia na salę tych tylko, których obecność na procesie była niezbędna lub usprawiedliwiona.

Cały lokal sądu, wreszcie dość szczupły, został świeżo odrestaurowany.

Niezwykle miłą niespodzianką, głównie dla najwięcej zainteresowanych w tej kwestji członków prasy była doskonale zorganizowana choć nieliczna obsługa poczty, telegrafu i telefonu.

Uprzejmość, grzeczność p. naczelnika miejscowego urzędu pocztowego, w stosunku do korespondentów, dowodziła zrozumienia trudnych zadań prasy.

Przechodząc do fragmentów procesu, zaznaczyć musimy wrażenie jakie wywarł oskarżony Muraszko. Staranne ubranie, zgrabna figura i pewność w ruchach i zachowanie się nie przypominało w nim niczem przestępcy.

W czasie posiedzenia zachowywał się poważnie. Przed rozpoczęciem procesu i podczas przerwy był swobodny, rozmawiał z ożywieniem ze swymi obrońcami i spokojnie obserwował obecnych na sali. W ruchach jego jednak spostrzedz można było usposobienie nerwowe i wrażliwe.

Decyzję sądu o odroczeniu rozpraw Muraszko przyjął z widoczną radością, gdyż dała mu ona możność przez obrońców umotywowania czynu popełnionego.

Rozprawa w nowym terminie odbędzie się pewnie w październiku, ale zapewne już przy innym składzie sądu, dowiadujemy się bowiem, iż prezes sądu okręgowego w Nowogródku i przewodniczący w sprawie Muraszki powołany został na stanowisko wiceprezesa sądu apelacyjnego w Wilnie na miejsce emerytowanego p. Achmatowicza.

ROZBUDOWA SIECI WODOCIĄGU KRAKOWSKIEGO. W miesiącach od stycznia do końca lipca br. gmina m. Krakowa dokonała znacznej rozbudowy sieci wodociągu miejskiego dla umożliwienia większego poboru wody i ułatwienia wzrostu jej zużycia. — Ogółem wykonano nowych rurociągów 3847.67 bm., które przedstawiają wartość około 80.000 złotych. Wykonane rurociągi oraz hydranty pożarne w ulicach: Ks. Józefa, Alei Słowackiego, ul. Grotgera, Romanowicza, Szopena, Kamiennej, Lubelskiej, Słonecznej, Konopnickiej, Al. 3-go Maja, placu Jabłonowskich i ul. Glinianej. Zwiększenie produkcji wody w roku bieżącym uzyskano przez budowę filtrów naturalnych. Zwiększenie dziennej produkcji osiągnięto już, pompując dziennie do 25.000 m3 wody, dalszy wzrost przewidziany jest na rb. do ilości dziennej około 30.000 m3 wody. Do tego powiększenia produkcji przyczyniły się też w wysokiej mierze roboty ziemne prowadzone na wielką skalę. Roboty te wymagały między innemi przełożenia w części drogi Bielany-Piekary, uruchomienia kamieniołomu itd. Ziemia uzyskana z wykopów użytą została na wyrównanie terenu wodonośnego i na budowę wału ochronnego dla zabezpieczenia zakładu pomp przed wielką wodą Wisły.

Z TARGOWICY KRAKOWSKIEJ. Na targ od 23 do 29 sierpnia br. spędzono buhaji 70, wołów 135, krów 163, jałówek 165, cieląt 522, owiec 4, nierogacizny 996, razem 2055 zwierząt.

NAPAD ULICZNY. Jakieś nieznane indywidua napadły na ulicy Racławickiej Wojciecha Langmana, lat 17, gdy ten wracał do domu i jeden z napastników bez powodu zadał nożem Langmanowi ciężką, jednak nie niebezpieczną ranę. Napadniętego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

NABOJE KARABINOWE PODŁOŻONE POD TRAMWAJ. Wczoraj niewyśledzeni sprawcy podłożyli na szyny tramwajowe w Rynku podgórskim kilka sztuk ostrych naboji karabinowych, z których jeden wybuchnął — jednak bez jakichkolwiek następstw dla otoczenia.

„CZUŁY“ MAŁŻONEK. Policja zajęła się Teodorem Bojką, szewcem, zamieszkałym przy Rynku Kleparskim, gdyż Bojko w sprzeczce z małżonką ugodził ją żelaznym prętem w głowę tak silnie, że interwenjujący lekarz pogotowia ratunkowego zarządził przewiezienie ofiary „czułego“ małżonka do szpitala.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI“ przy ulicy Rajskiej l. 12 gra we środę 2 bm. i we czwartek 3 bm. powszechnie z entuzjazmem przyjmowaną operetkę Kalmana „Hrabina Marica“. W obu tych widowiskach w roli tytułowej wystąpi p. Marja Wrońska ze Lwowa. Reszt ról spoczywa w rękach wytrawnych wykonawców: Romaniszyna, Tad. Pilarskiego młodszego, dyr. Pilarskiego, Orlińskiego, Rewskiego, baletmistrza Piotrowskiego, primaballeriny Popielewskiej, Halmirskiej i in. — Nowe tańce z udziałem corps de balet. — Wykonanie „Hrabiny Maricy“ w nowej obsadzie budzi ogólne zainteresowanie. — Bilety wcześniej do nabycia w handlu p. Rudnickiego w Rynku gł. Linja A-B.

ZATARG GRECKO-BUŁGARSKI. Wobec rozbicia układów grecko-bułgarskich w sprawie granicznego ruchu kolejowego, rząd grecki wydał polecenie, aby linje kolejowe w Grecji, prowadzące do granicy bułgarskiej obsadziło wojsko.

URZĘDNICY BANKOWI W BERLINIE niezgodzili się na wyrok i obstają dalej przy żądaniu 50 proc. podwyżek. Dyrekcje banków oświadczyły, że podwyżki takie możliweby były tylko przy znacznych redukcjach w personalu banków. We środę odbędzie się zjazd urzędników, który poweźmie ostateczne decyzje. Istnieje możliwość strajku.

Wiadomości gdańskie.

(Od własnego korespondenta „Gońca Krak.")

Gdańsk, 28 sierpnia 1925.

Na wczorajszem posiedzeniu tut. sejmu, wypełnionem oświadczeniami stronnictw na program nowego rządu, krytykowali posłowie Dr Moczyński, Dr Blavier i Ra'm w nader ostrych mowach perfidną i zgubną dla Gdańska politykę byłych niemiecko-narodowych senatorów. Największym przeciwnikiem wprowadzenia obecnej gdańskiej waluty, jedynej korzystnej pozostałości po dawnym rządzie, był importowany z Niemiec niemiecko-narodowy senator finansowy Dr Volkmann, który będąc przeciwnikiem nawiązania i utrzymania przyjaznych stosunków sąsiedzkich przez Wolne Miasto z Polską, uważał zaprowadzenie nowej waluty za zerwanie reszty węzłów, łączących jeszcze Gdańsk z Rzeszą. Program nowego rządu zapowiedział prowadzenie tylko gdańskiej polityki i ochronę praw mniejszości narodowej, czego domagała się bezskutecznie od poprzedniego rządu polska frakcja sejmowa, która wskutek zmiany zapatrywań i zapowiedzi prowadzenia polityki sprawiedliwości, nie wstępując do rządu, przyrzekła mu życzliwe poparcie.

W poniedziałek 31 bm. rano przyjechał do Gdańska na kilka dni wielki pasażerski statek angielski „Ranchi" o pojemności 16.000 ton. Statek ów wiezie na pokładzie 450 wycieczkowców z Anglji, którzy zwiedzać będą Gdańsk automobilami Forda.

Tutejszy dotychczasowy bezdomny katolicki konsystorz otrzyma niebawem umieszczenie w lokalach biurowych po urzędzie stanu cywilnego przy Brotbänkengasse.

Wielka firma mleczarska Dolnn, posiadająca kilkadziesiąt filji na obszarze Wolnego Miasta i zaopatrująca nader liczną klijentelę w pierwszorzędnej jakości towar popadła wskutek trudności finansowych, wywołanych przeważnie nadmiernem opodatkowaniem w konkurs. Związek wierzycieli nie dopuścił jednak do zamknięcia sklepów firmy i ma nadzieję przeprowadzić jej sanację finansową.

Gdańsk przystąpił do asfaltowania dwukilometrowej wielkiej alei, łączącej przedmieście Wrzeszcz z Gdańskiem, oraz kilku bardziej ożywionych ulic w samem śródmieściu, jak Wollwebergasse i inne. Przy robotach tych znalazła zajęcie większa ilość bezrobotnych. W. P.

Zjazd zw. artystów baletu.

W Warszawie, w lokalu szkoły tańca p. Mieczkowskiego. Nowy Świat 37, obraduje ogólno-krajowy zjazd artystów baletu i nauczycieli tańca.

Dnia 25 bm. jako w pierwszy dzień zjazdu po nabożeństwie w kościele św. Krzyża odbyło się posiedzenie, na którem powołano nowy zarząd w osobach pp. Słowackiego, jako prezesa Związku, dyr. Kuryłło, jako sekretarza i Sobiszewskiego Aleksandra, jako skarbnika. Na członków zarządu powołano: pp. Mieczkowskiego, Piotrowskiego, Dróbeckiego i Sobiszewskiego Ryszarda, na zastępców: pp. Kuleszę, Łobojko, Karnysza i Eibla Kazimierza.

Onegdaj, jako w drugim dniu zjazdu obradowano nad wnioskami o unifikacji metod nauczana oraz opłat za naukę tańca. Delegaci zjazdu, z dyr. Kuryłło na czele, złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, poczem odbywały się walne narady, w ciągu których prezes Słowacki skreślił dzieje powstania Związku i statutu, poczem przedstawił dalsze plany związku.

Reszta dni zjazdu poświęcona jest sprawie wykładów fachowych.

——o::o——

Rzeczy ciekawe.

AMBASADOR SOWIECKI KRASSIN... OPLUTY.

Przedstawiciele dyplomatyczni Rosji sowieckiej za granicą nie mają szczęścia. Między innemi spotkała Krassina, który już kilkakrotnie miał niemiłe zajścia z publicznością francuską, nowa przygoda.

Przed paru dniami Krassin, bawiący w kąpielach morskich Villers-sur-Mer, poszedł po kąpieli do kawiarni. Tam poznano go i zaczęto wnosić okrzyki: „Niech żyje Gruzja! Precz z Krassinem!" itd., a w końcu opluto go!

Krassin nie tracił kontenansu w czasie tej demonstracji, ale widząc, że przybiera niebezpieczne rozmiary, wyniósł się z kawiarni.

PRZEŚLADOWANY PRZEZ PIORUNY.

W węgierskiej gminie Dumonya mieszka niejaki Horvath, woźnica z zawodu, którego nazwać można słusznie człowiekiem prześladowanym przez pioruny.

I tak, w lipcu 1924 roku uderzył piorun w drzewo, pod które Horvath schronił się podczas burzy. W lipcu zaś bieżącego roku uderzył w naładowany drzewem wóz, którym powoził, a w kilka dni później w stajnię, gdzie spał przy swych koniach.

W dwóch pierwszych wypadkach wyszedł Horvath cało. Dopiero przy trzeciem uderzeniu pioruna doznał lekkiego porażenia, które jednak niebawem ustąpiło.

Człowiek ten może o sobie powiedzieć, że ma szczęście — mimo, że go pioruny nie na żarty prześladują.

Mózg ludzki emanuje fale elektryczne.

W „Revue Metapsychique", organie francuskich badaczów zjawisk metafizycznych, podaje profesor neurologji i psychjatrji na uniwersytecie medjolańskim, Fardynand Cazzamali, artykuł, który bezwątpienia wywoła sensację i pchnie na nowe tory badania nad tajemniczemi własnościami umysłu ludzkiego.

Kierując się obserwacjami, dokonanemi w 1923 roku przez uczonego rosyjskiego, prof. Łazarewa, prof. Cazzamala zbudował metalową izbę izolacyjną, będącą — jak pisze sprawozdawca paryskiego „Matina" — udoskonaloną klatką Faradaya, w której osoba, poddana doświadczeniom, może przebywać bez zmęczenia kilka godzin. Izba ta daje zupełną izolację elektromagnetyczną.

Pozatem sporządził cztery bardzo czułe odbieracze radiotelegraficzne.

Za przedmiot doświadczeń obrał profesor chorych nerwowych, których władze umysłowe mogą być pod niecone dowolnie, jak osoby, cierpiące na halucynacje, podległające zahypnotyzowaniu, epileptyczne, a głównie pewną Włoszkę, pannę Maggi, słynną z daru jasnowidzenia.

Otóż, jeżeli jedną z osób powyższych zamknie się we wspomnianej klatce, z twarzą zwróconą ku odbieraczowi radiotelegraficznemu i wprowadzi się tę osobę w stan hipnozy lub podniecenia umysłowego, to — jak twierdzi profesor Cazzamali — słychać w odbieraczu dźwięki podobne do sygnałów radiotelegraficznych, ustające natychmiast, gdy osoba poddawana doświadczeniu przywrócona jest do stanu normalnego. Dźwięki zaś te powstają ponownie, na rozkaz myślowy obserwatora.

Stąd wysuwa prof. wniosek, że w klatce izolacyjnej powstają fale elektro-magnetyczne, będące w związku bezpośrednim ze stanem psychicznym osoby, poddawanej doświadczeniu.

Wobec tego prof. Cazzamala pisze:

„Marconi przypomniał niedawno w mowie, wygłoszonej w „Royal Society of Arts", że szybkie postępy radjotelegrafji zniewoliły doześrodkowania uwagi na poszukiwaniach naukowych w dziedzinie fal długich. Zaniedbano fale krótkie, któremi posługiwał się w swych doświadczeniach klasycznych Hertz i sam Marconi w 1916 r., używając ekscytatora iskrowego i odbieracza kryształowego. Dziś już wiadomo, że te fale krótkie pozwalają na przesyłanie (zwłaszcza głosu ludzkiego) na większe odległości, niż fale długie. Przy ich użyciu zbędne są potężne stacje emisyjne, a zatem wystarczy daleko mniejsze zużycie energji, wreszcie pewność i szybkość depesz o falach krótkich stają się większe. Któż uwierzy, że przyroda nie jest robotnicą tak doskonałą, jak człowiek? To też możliwe jest, że zaopatrzyła i wciąż zaopatruje mózg ludzki w możliwości rozliczne. Kto wie, pod ilu postaciami może przedstawiać się promieniowanie energji nerwowej?

Fale mózgowe krzyżują się może w eterze z przenikliwością różną, stosownie do osób, stanów fizyczno-psychicznych i wymagań celu, który mają osiągnąć. W pewnych razach panować może zgodność zupełna pomiędzy mózgami wysyłającemi i odbierającemi te fale, stąd sny identyczne dwóch osób, przesyłanie myśli na odległość, jednoczesność odczuć, sądów i reakcji".

O ile badania prof. Cazzamali są ścisłe, to zapewne okaże się wkrótce, bez wątpienia bowiem badacze zagadnień metapsychicznych nie omieszkają skorzystać z jego doświadczeń. Gdyby zaś je potwierdzili, to jedno ze zjawisk najbardziej tajemniczych umysłu ludzkiego byłoby wyjaśnione.

Przypominamy przy sposobności, że już śp. dr. Julian Ochorowicz dowodził, że ciało ludzkie wydziela promienie, które nazwał „promieniami sztywnemi". Wówczas jednak nauka o falach elektro-magnetycznych była dopiero w zarodku, nie dziw zatem, że uczony polski nie mógł skierować na tę drogę swych koncepcji, co dziś jest możliwe przy tak ogromnym postępie radiotelegrafu.

10.000 żywych szczurów dla filmu.

Z Moskwy donoszą, że tamtejsi ulicznicy oddają się od kilku dni lukratywnemu sportowi, a mianowicie chwytaniu żywcem szczurów, za które dostają po 8 amerykańskich centów od sztuki.

Amatorem szczurów jest założyciel moskiewskiego „Teatru rewolucji", V. E. Meierhold, który zamierza wyświetlić film, przedstawiający szkodliwość szczurów i dlatego potrzebuje 10.000 tych żywych zwierzątek.

Dzienniki moskiewskie nie podają jednak, w jaki sposób i gdzie będzie Meerhold przechowywał taką armję szkodników, które zresztą muszą być odpowiednio żywione, gdyż inaczej zdechłyby, zanim zdjęcie filmowe będzie z nich zrobione.

W każdym razie Moskwa zostanie cokolwiek odciążona od plagi szczurów na skutek osobliwego pomysłu przedsiębiorcy filmowego.

——:o:——

RZECZY ZABAWNE.

FRYZJER PRZED SĄDEM.

W mieście amerykańskiem Denver rozegrał się świeżo osobliwy proces, do którego powód dała modna dziś kobieca fryzura chłopięca, a której ofiarą padł Bogu ducha winien jeden z tamtejszych fryzjerów.

Precedensy tego procesu były następujące:

Pewna młoda i — ma się rozumieć — przystojna mieszkanka miasta Denver zgłosiła się do fryzjera, aby obciął jej włosy „a la garçonne". Operacja została dokonaną, ale gdy operowana przejrzała się w lustrze, podniosła rozpaczliwy krzyk, bo fryzjer obciął jej włosy... za krótko, przez co naraził ją rzekomo na pośmiewisko.

Napróżno fryzjer starał się uniewinnić, rozżalona niewiasta wybiegła, jak furja, z jego sklepu i wytoczyła mu proces, który wypadł dlań fatalnie. Sędzia skazał go bowiem na 400 dolarów kary, za „lekkomyślne uszkodzenie ciała", na rzecz skarżącej.

Skazany oczywiście zaprotestował przeciw tak wysokiemu wymiarowi grzywny. Sędzia na jego wywody odpowiedział jednak temi słowy: „Mocno żałuję, iż nie mogę ukarać pana ostrzej, ale ustawa mi na to nie pozwala. Pańska działalność jako fryzjera, nie podlega mojej krytyce, upatruję jednak zbrodnię w tem, że, wyzyskując chwilowe błazeństwo, nazywane modą, zeszpeciłeś pan jeden z najpiękniejszych darów Opatrzności. Włosy bowiem kobiece są, w mojem przekonaniu, najwspanialszą rzeczą, jaką Pan Bóg stworzył".

Jaka szkoda, że niema na świecie więcej sędziów, mających podobne zapatrywania!

——o——

HUMOR.

DOWCIPNY WIEŚNIAK.

Pewien wieśniak angielski, posiadający w pobliżu miasta Yorku kawałek łąki, narażony był na to, że mieszkańcy tego miasta, idąc na spacer, ciągle mu ją deptali. A ponieważ nie pomagała tablica z napisem: „Przejście wzbronione", przeto wpadł na pomysł umieszczenia takiego napisu: „Wejście na łąkę dozwolone tylko dla bydła!"

Napis ten poskutkował, mieszkańcy z Jorku przestali chodzić po łące owego wieśniaka.

FATALNA TRZYNASTKA.

Dwóch więźniów, dawnych dobrych znajomych spotyka się w więzieniu po długiem niewidzeniu.

— Cóż ty tu robisz? — pyta jeden z nich.

— Padłem ofiarą trzynastki — odpowiada drugi.

— Jakto?...

— Dwunastu sędziów przysięgłych i trzynasty prokurator!

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA.

KRAKÓW.

Jutrzenka — Wawel 1:1 (1:0).

Przyjacielskie zawody powyższych drużyn rozegrane w sobotę na boisku Cracovii, nie stanowiły zajmującej imprezy. Obie drużyny bardzo słabe technicznie i taktycznie. Ataki znajdując się pod bramką w zupełności tracą głowę, nie umiejąc wogóle oddać strzału. Toteż obie bramki padły z rzutów karnych, wyegzekwowanych przez Jesionkę i Alfusa. Publiczności ponad 200 osób. Sędzia p. Seidner.

Wisła — Warta 5:0 (2:0).

Z zadowoleniem przyjęła, liczna, bo około 2000 widzów, mimo niepewnej pogody, zgromadzona publiczność, poprawę formy gwiaździstych. Zawody bardzo interesujące, ze względu na piękną grę, jaką zaprodukowały oba bratnie kluby. Wisła przypomniała dawną swoją klasę; gracze pełni entuzjazmu i zapału, pracowali intensywnie, toteż rezultat zawodów był zupełnie zasłużoną nagrodą. Warta osłabiona brakiem Spojdy, Nizińskiego i Stalińskiego, nie stanowiła w dniu tym bardzo groźnego zespołu, dzięki słabej grze. Całość dziwnie się nie kleiła; wiele dogodnych sytuacji nie umią napastnicy szybko wykorzystać. Również i pod względem gry fair, Warta zawiodła i wyłamała się ze swej tradycji. Goście nie potrafili przeciwstawić się szybkiej i dobrej taktycznie grze gospodarzy, toteż ulegają przy stałej przewadze Wisły w ciągu całych zawodów.

Przed zawodami odbyła się podniosła uroczystość. Zarząd T. S. Wisła ofiarował ogólnie lubianemu przez publiczność graczowi Adamkowi złoty sygnet, jako pamiątkę za rozegrane 100 meczy w barwach Wisły.

Z Wisły wyróżniali się skrzydłowi oraz w pomocy Bajorek i Łukiewicz w bramce. Bardzo słabi Czulak, Reyman II i Gieras. Z Warty najlepszy Przybysz i Dalbert. Przebieg gry bardzo interesujący. Wisła stale w ofenzywie, a wszelkie groźne pozycje wytwarzają szybkonodzy skrzydłowi, głównie Adamek. — Warta ogranicza się do sporadycznych wypadów. Bramki uzyskują Reyman I trzy, w tem jedną z karnego, jedną z doskonale bitego rzutu wolnego w 44 min. przed końcem gry; po jednej Balcer, wepchnąwszy bramkarza z piłką do siatki, oraz Adamek z solowego wypadu. Sędzia p. Rutkowski słaby.

Cracovia — Makkabi 6:0 (3:0).

Urządzone przez oba te kluby konkurencyjne zawody, nie zgromadziły więcej jak 500 osób. Cracovia z licznymi rezerwowymi, którzy godnie zastępowali graczy wystawionych przez kapitana związkowego do reprezentacji polskiej. Jednakowoż Makkabi mimo usilnych starań zarządu P. Z. P. N. oboma nogami znajduje się w B klasie, gdyż gra tej drużyny w niczem nie przypomina A klasowych zespołów. Wynik 6:0 przy tym składzie Cracovii jest dla zwolenników pomysłu pozostawienia Makkabi w A klasie namacalnem memento. Zawody mało interesujące, nacechowane wybitną przewagą biało-czerwonych. Sędzia p. Wittman słaby.

Podgórze — Sparta 2:0 (1:0).

Zasłużone zwycięstwo o klasę lepszego Podgórza nad bardzo słabą Spartą.

Cracovia rez. — Jutrzenka rez. 3:1 3:0).

LWÓW.

Ł. K. S. — Hasmonea 4:2 (3:1).

Ł. K. S. — Hasmonea 1:0 (1:0).

W obydwa dnie goście wykazali swą grę, że są bardzo dobrym zespołem, dla których Hasmonea nie stanowiła poważnego przeciwnika.

Czarni — Lechja 7:3 (3:1).

Zawody o puhar lwowskiego Z. O. P. N.

PRZEMYŚL.

Pogoń (Lwów) — Polonia 1:1 (1:1).

Zawody o puhar lwowskiego Z. O. P. N. Pogoń osłabiona brakiem Görlitza, Hankego i Słoneckiego.

ŁÓDŹ.

Warszawa — Łódź 4:4 (1:2).

Zawody międzymiastowe. Do pauzy przewaga Łodzi. Po pazie gra się wyrównuje, na każdą bramkę Łodzi, Warszawa natychmiast się rewanżuje. Publiczności ponad 2000. Sędzia p. Marczewski.

KATOWICE.

Diana — Pogoń 6:0.

I. F. C. — Bytków 12:0 (7:0).

Pogoń — Bogucice 20 12:0.

KRÓL. HUTA.

Amatorski — Zjed. Przyj. Sp. 2:1.

Zjed. Przyj. Sp. — Policyjny K. S. 3:1.

WARSZAWA.

Legja — Skra 3:1.

POZNAŃ.

58 pp. — 63 pp. 6:5 (2:0).

Zawody o mistrzostwo D. O. K.

„Wstawaj z łóżka! — jedź do Finlandji!"

TAK ROZMAWIAŁ P. Z. P. N. Z TUPALSKIM.

„Źle dzieje się w najwyższej magistraturze piłkarskiej. Wczoraj wieczornym pociągiem z Krakowa przybyła do Warszawy reprezentacja Polski, udająca się na 3 zawody do Finlandji, Estonii i Łotwy.

Po dokładnem obliczeniu graczy przybyłych z Krakowa wraz z przybyłymi na dworzec warszawski okazało się, że drużyna udająca się na 3 odpowiedzialne mecze międzypaństwowe, rozporządza zaledwie 13 graczami.

Prezes P. Z. P. N., dr Cetnarowski zląkł się tej feralnej i znikomej liczby i polecił jednemu z funkcjonarjuszów klubowych... dostarczyć „żywego bądź umarłego", choćby jednego gracza.

O godzinie 11-ej wieczorem wyciągnięto z łóżka śpiącego już snem sprawiedliwych Tupalskiego z Polonji, który o godz. 11-ej min. 45 wraz z całą drużyną pojechał do Helsingforsu.

Historja romantyczna i zajmująca, ale jakże smutnie świadcząca o organizacji i porządkach panujących w P. Z. P. N-ie".

Tyle „Głos Polski"! Bez komentarzy!!

Polska-Finlandja 2:2 (0:1).

Jak donosi „Centrosport", zawody międzypaństwowe Polska — Finlandja zakończyły się wynikiem remisowym 2:2 (0:1). Bramki uzyskali Staliński i Kałuża, ten ostatni z rzutu wolnego. Z drużyny polskiej najlepsi na boisku, Görlitz, Kałuża i Gintel.

ZAGRANICA. Wiedeń: Hakoah — Wacker 5:1 (3:0), Vienna — Wac 3:0 (2:0), Floridsdorf — Rapid 2:1, Slovan — Hertha 5:0, Sportklub — Simmering 3:1 (1:1).

W JAKIM SKŁADZIE WYJECHAŁA REPREZ. POLSKI DO FINLANDJI?

Po wielu zmianach, jakim uległa polska reprezentacja piłki nożnej przed wyjazdem do Helsingforsu, dowiadujemy się wreszcie o rzeczywistym składzie rzeczonej reprezentacji, a mianowicie: prezes Cetnarowski, kpt. związk. Synowiec, jako przedstawiciele P. Z. P. N-u; drużyna — Görlitz, Gintel, Kmiciński, Hanke, Chruściński, Spojda, Słonecki, Staliński, Kałuża, Ciszewski, Sperling. Zapasowi: Domański, Czajkowski, Seichter i Tupalski. Dowiadujemy się jednocześnie, że aczkolwiek zezwolenie na wyjazd z reprezentacją Jana Loth'a, zostało od M. S. Wojsk. uzyskane, to jednakże z powodu niewytłomaczonego nie porozumienia, gracz ten nie wyjechał.

———— o:o ————

TENNIS.

TURNIEJ O MISTRZOSTWO POLSKI.

Drugi dzień.

W drugim dniu turnieju tennisowego o mistrzostwo Polski na kortach WLTK. gry pojedyncze panów przyniosły następujące wynik: Emchowicz (W. L. T. K.) — Suchowiak (AZS. Poznań) 6:0, 6:1, Marszewski (WLTK.) — Miziewicz (KZT. Katowice) 6:2, 6:7, 6:1, Zachar (AZS. Kraków) — Sapieha (WLTK.) 6:1, 6:4, 6:1, Wesołowski (LKT. Lwów) — Lisowski (AZS. Poznań) 6:2, 6:2, 6:2, Raschig (ŁKLT. Łódź) — Grabowski (LKT. Lwów) 3:6, 3:6, 6:0, 2:7, 4:6; Stahl (LKT. Lwów) — Mokszecki (AZS. Wilno) 6:3, 2:6, 6:0, 6:9, Zachar (AZS. Kraków) — Loth St. (WLTK.) 7:5, 5:7. 3:6, 6:2, 6:4, Stadtländer (ŁKLT. Łódź) — Reben (AZS. Lwów-Tarnobrzeg) 7:5, 5:7, 3:6, 6:2, 6:4.

Gra podwójna panów: Stolarow i Szteinert (obaj z Łodzi) — Heath Steer (WLKT.) 6:0, 6:3, 6:1, Piechocki (AZS. Poznań) i Mokszecki (AZS. Wilno) — Gayda (WKS. Legja) i Olchowicz (WKS. Legja) 6:3, 3:2.

Gra pojedyńcza pań: Boniecka (AZS. Kraków) — Znajdowska (WLTK.) 6:0, 6:2, Richterówna V. (Ł. K. T. L.) — Goldfederówna (WKT. Warszawa) 6:0, 6:0, Kowalewska (WLTK.) — Richterówna Ks. (Ł. K. L. T.) 4:6, 6:4, 6:4.

Dzień trzeci.

Do półfinału w grze pojedyńczej panów weszli ks. Czertwertyński, wygrywając z Bargsohnem 6:3, 6:2, 6:3 i Jan Loth, wygrywając ze Stolarowem 6:3, 9:7, i 6:1. Zwycięstwo Jana Lotha jest sensacją sportową w Warszawie.

Ponadto wygrywa Marszewski (Warszawa) z Zacharem (Kraków) 6:4, 6:0, i 6:4, oraz hr. Tarnowski z Heathem 6:2, 6:4 i 6:2.

W grze podwójnej panów wygrywają Kruszewski Zawisza (Warszawa) z Wołowskim-Grabowskim — (Lwów) 6:3, 7:5, 4:6 i 6:4 oraz Marszewski-Drewnowski również z Warszawy zwyciężają drugą lwowską parę Kuchar-Stahl 8:6, 1:6, 6:3 i 6:2. Łodzianie Stolarow-Steinert zwyciężają warszawską parę Bergsohn-hr. Wielowiejski 6:1, 6:0 i 6:2.

W grze pojedyńczej pań ponosi wysoką klęskę p. Dubieńska z Krakowa w grze z p. Baranowską z Warszawy w stosunku 6:4 i 6:0 oraz p. Najmanowa (Warszawa) z p. Rychterówną z Łodzi 6:1 i 6:0. Do finału dochodzą więc pp. W. Rychterówna i Baranowska.

W grze mieszanej walczy zwycięsko para Łodzian W. Rychterówna-Steinert z K. Rychterówną-Stadtländer 6:4 i 7:5. oraz Baranowska-hr. Tarnowski — (Warszawa) z parą Krakowian pp. Dubieńska-Zachar 6:4, 2:6 i 7:5.

Z ZAGRANICZNYCH KORTÓW TENNISOWYCH.

New York. Finał turnieju tennisowego o mistrzostwo Ameryki dla pań wygrała Hallen Wills. bijąc Angielkę Kane 3:6, 6:2, 6:0.

Ostenda. Mecz kobiecy Australja—Belgja zakończył się łatwym zwycięstwem tennisistek australijskich w stosunku 11:1.

Chicago. Finał miejscowego turnieju wygrał Johnston, bijąc Hiszpana M. Alonzo 9:7, 6:4, 6:2.

Sztokholm. Doroczny turniej tennisowy państw północnych przyniósł zwycięstwo Danji, która w finale pokonała Finlandję 3:2. Wyniki półfinałów: Danja—Szwecja 3:2 i Finlandja—Norwegja 4:1.

——— :•: ———

LEKKA ATLETYKA.

ZAWODY NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Staraniem Klubu Sportowego Diana odbyły się w Katowicach w dniu wczorajszym ogólno-polskie zawody lekkoatletyczne, które obesłał zawodnikami cały szereg klubów górnośląskich i małapolskich. Poszczególne wyniki nienadzwyczajne coprawda, przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m.: Gumplowicz — Jutrzenka w 11.8 sek. Bieg 200 m.: Gumplowicz. Bieg 400 m.: Pitzele — Jutrzenka w 1 min. Bieg 800 m.: Loewe — Amatorski Klub Sportowy — w 2.12 min. Bieg 1500 m.: Sitko — Rożdzień — w 4.39 min. Bieg 3000 m.: Kołodziej — Kolejowy K. S. — w 10.4 min. Sztafeta 4 x 100 m.: Bar-Kochba — Katowice. Chód 5000 m.: Kaczmarczy — Diana — w 27.52 min. Rzut kulą: Riszke 10.25 m. Rzut dyskiem: Majorczyk — Amatorski K. S. Skok wwyż: Anders —Diana — 1.58 m. Skok w dal: Loewe 5.70 m. Trójskok: Horn — Amatorski K. S. — 11.84. Skok o tyczce: Forreiter — Amatorski K. S. Olimpijska sztafeta: Amatorski Klub Sportowy. Pięciobój: Riszke — Diana.

LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA DOK. WARSZAWA.

W piątek dnia 28 bm. na boisku w Parku Sobieskiego odbyły się zawody lekkoateltyczne o mistrzostwo DOK. I. Mimo nieznacznej liczby startujących wynik osiągnięte dobre, głównie dzięki kilku zawodnikom, znanym z zawodów klubowych. Zwycięstwami podzielili się przeważnie Cejzik — Polonja. Weiss — AZS., oraz Rumas, Zalewski i Zachmyc — Warszawa. Organizacja spoczywała w rękach kpt. Loth'a. Wyniki były następujące: 100 m. 1. Weiss 11.4, 2. Cejzik o pół metra, 3. Dobrosiński. 200 m.: 1. Weiss 23.6, 2. Dobrosiński. 400 m.: 1. Weiss 55.8, 2. Kot. 800 m.: 1. Jabłoński 2.13.8, 2. Rumas, 3. Bieńkowski. 1500 m.: 1. Rumas 4.37.7, 2. Jabłoński. 5 klm.: 1. Zalewski 18:25.6, 2. Rumas, 3. Liszewski. 10 klm.: 1. Liszewski 40.41.8, 2. Zalewski, 3. Czerny. Sztafeta olimpijska (1.2, 4, 8) — 1. 36 pp. Abramczyk, Cejzik, Weiss, Jabłoński 3.51.4, 2. 21 pp., 3. baon elektrotechn. Skok w dal: 1. Cejzik 620 cm., 2. Wasiak 613.5 cm. Skok wwyż: 1. Cejzik 160 cm. Skok o tyczce: 1. Zachmyc 2.70 m, 2. Bergiel-Opala 2.70 m. Kula: 1. Cejzik 11.26 m, 2. Wasiak 10.06.5 m. Dysk: 1. Cejzik 39.52 m, 2. Zielonka 29.19. Oszczep: 1. Cejzik 46.62. 2. Wasiak 40.04.

BIEG SZTAFETOWY RADZYMIN—WARSZAWA.

Z inicjatywy redakcji „Stadjon" dn. 1 listopada WOZLA. organizuje bieg sztafetowy Radzymin—Plac Saski w Warszawie (mogiła Nieznanego Żołnierza), na dystansie 17 klm. Sztafety składać się będą z 6-ciu ludzi, gdyż pierwszych pięciu pobiegnie po 3 klm., a ostatni 2 klm.

PRZERÓBKA BIEŻNI W PARKU SOBIESKIEGO.

Bieżnia w Parku Sobieskiego została gruntownie odnowiona. Liczy ona obecnie 440 mtr. obwodu, wiraże doskonale wykreślone betonem i bardzo łagodne i 6 torów naokoło. Również rzutnie i skocznie będą w najbliższych dniach doprowadzone do porządku.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

POTRZEBA kilkunastu robotników drzewnych na wycinanie dębów i wyróbkę rozmaitych sortymentów, szczególności klepek i progów kolejowych itd. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy, Kraków, Podzamcze 30. 3617

Poszukujący posad

GOSPODYNI w średnim wieku poszukuje posady; może zająć się kuchnią lub do wszystkiego do jednej osoby. Świadectwa bardzo dobre. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Średni wiek“. 3603

URZĘDNIK notarjalno-adwokacko-bankowy, zdolny tabularzysta i spadkowiec, piszący biegle na maszynie, władający słowem i pismem polskiem, ruskiem i niemieckiem, poszukuje posady. Zgłoszenia i warunki pod „Urzędnik“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

SZOFER kawaler, również wyuczony kowalstwa, przyjmie zaraz posadę, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kawaler“. 3646

RUTYNOWANY książkowy-bilansista, z kilkuletnią praktyką, który pracował samodzielnie u zaprzysiężonego rzeczoznawcy, obeznany w rewizji, prowadzeniu ksiąg, badaniu, zestawianiu bilansów, załatwianiu wszelkich spraw podatkowych, obecnie na stanowisku samodzielnem obejmie zaraz posadę. Oferty pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego pod „Książkowy“. 3644

MASZYNISTKA pisząca biegle na maszynie, znająca prace biurowe, poszukuje posady od zaraz. Oferty do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Pilna“. 3645

OSOBA lat 30, inteligentna, energiczna, z dobrej rodziny, znająca dobrze kuchnie, pieczenie ciast, prasowanie i porządek wzorowy, poszukuje posady do jednej osoby do zarządu domem. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Lat 30“. 3647

RUTYNOWANA samodzielna korespondentka polsko-francuska, znająca język niemiecki, obeznana z księgowością i wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje odpowiedniej posady na prowincji. Najchętniej reflektuje na stanowisko samodzielne. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Samodzielność“. 3648

KAWALER, lat 25, z wykształceniem średn. (matura gimnazj.) i kilkuletnią praktyką w dziale pracy kantorowo-biurowej, sumienny i pracowity, skromnych wymagań, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kantor“. 3649

WIEJSKA osoba, w średnim wieku, sumienna i uczciwa, znająca się na całem gospodarstwie domowem, poszukuje posady jako samodzielna u księdza lub lepszych państwa. Okolica obojętna. Zgłoszenia pod „Wiejska“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3643

URZĘDNIK gospodarczy, lat 31, żonaty, bezdzietny, z wyższem wykształceniem, 10 i pół-letnią praktyką na większych majątkach, obeznany z uprawą wszelkiej gleby, energiczny, pilny, zamiłowany rolnik, dobrze polecony, pragnie zmienić posadę od 1 listopada ewent. Nowego Roku. Oferty pod „Szymon“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3642

KASJERKA, znająca prace biurowe, z dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kasjerka“. 3641

PANIENKA znająca wszelkie prace biurowe, ze znajomością stenografji i pisania na maszynie poszukuje posady od 1. 10. lub później. Łaskawe oferty do niniejszego pisma pod „Anna“. 3640

KUPIEC, inteligentny, katolik, wiek średni, doskonale się prezentujący, zupełnie zrównoważony, mający wykształcenie i długoletnią praktykę zagraniczną, wyznaje się w każdej gałęzi handlu, specjalność dział rolniczy i inne, właściciel hurtownego handlu i nieruchomości. Włada językami, oprócz polskiego, niemieckim, angielskim, czeskim, słowackim i ruskim, zna doskonale rynek europejski i zamorski, wskutek zmiany stosunków rodzinnych obejmie posadę kierowniczą w Instytucji Bankowo-rolniczej lub dodobnej Współdzielni, ewentualnie wyjedzie zagranicę. Łaskawe poważne zgłoszenia wraz warunkami do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Kupiec hurtowny“. 3638

WERKMISTRZ z ukończoną szkoła przemysłową, z praktyką, kawaler, znający się dobrze na prowadzeniu i montarzach kotłów parowych różnych systemów, jakoteż maszyn parowych, pomp etc. poszukuje posady, najchętniej w rafinerji lub też innym przedsiębiorstwie. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Manometer“. 3636

Mieszkania i lokale

POKOJU z utrzymaniem możliwie bez mebli, z elektryką i używalnością łazienki poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gońca“ pod „Solidny samotnik“.

POKÓJ kawalerski z osobnym wejściem, nieumeblowany, w centrum miasta do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Pokój“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3631

Rozmaite

ZAKŁAD KUŚNIERSKI STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO, KRAKÓW, UL. KOPERNIKA L. 6. Przyjmuje wszelkie roboty w zakres kuśnierstwa wchodzące — po cenach bardzo przystępnych. 3599

OTOMANY, łóżka składane, materace, salonik i t. p. poleca i na raty M. Bardach, Kraków, Florjańska 16. Także garnitur klubowy okazyjnie do sprzedania. 3406

SINGERA oryginalne amerykańskie maszyny do szycia i haftu poleca nowo otwarty skład maszyn „Singer“ przy ul. Zwierzynieckiej 6. Kurs artystycznego haftu zupełnie bezpłatnie. Raty 5 złotych tygodniowo lub 20 złotych miesięcznie. 3619

SKLEP KOLONJALNY, nowożytnie urządzony, wraz działem rolniczym, urządzeniem i magazynami, bardzo dobrze zaprowadzony, w centrum miasta Zachodniej Małopolski, z powodu zmiany stosunków rodzinnych do wydzierżawienia wraz towarem zawodowemu kupcowi katolikowi, który będzie miał piękną przyszłość zapewnioną. Wymagany czynsz za dwa lata z góry i przejęcie towa-warów. Zgłoszenia szybko się decydujących do Administracji „Gońca Krak.“ pod „Kupiec katolik“. 3637

PIERWSZORZĘDNA krawcowa na elegancką garderobę poleca się w dom. Łaskawe oferty do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Prima“. 3639

ZGUBIONE dokumenta wojskowe na nazwisko Piotra Marsa unieważnia się. 3633

SALONIKI od 240 zł, otomany, kanapki rozkładane, kanapy z oparciem, łóżka mosiężne i dziecinne na raty. Luszowicz, ul. Florjańska 44. 3630

OBUWIE własnego wyrobu, z doborowego materjału i solidnego wykonania: męskie, damskie i dziecięce — taniej niż fabryczne, poleca: Jan Palonek, Rynek główny Nr. 7. 3629

ZGUBIONO papiery wojskowe, wystawione przez P. K. U. w Krakowie na nazwisko Wincenty Czapla 1922, które unieważnia. 3634

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk.

Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.